Nr. 148

Kraków, czwartek 4 lipca 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Znaczenie decyzji Trybunału Stanu

—o—

By zrozumieć dokładnie całe znaczenie decyzji Trybunału Stanu, trzeba przedewszystkiem uprzytomnić sobie główną, istotną myśl przewodnią środowej mowy p. marsz. **Piłsudskiego.**

Marsz. **Piłsudski** twierdził, że, skoro **on** — **Piłsudski** — wydał polecenie nie zgłaszania w Sejmie kredytów dodatkowych, skoro **on** zarządził wydatkowanie owych 8 miljonów z funduszu dyspozycyjnego w okresie kampanji wyborczej, — to właściwie wszystko jest w porządku, bo zagadnienie dotyczy stosunku wzajemnego **Sejmu i Piłsudskiego,** bo niechęć czy nienawiść **Piłsudskiego do Sejmu** rozstrzyga o reszcie spraw, a samo przez się jest zrozumiałe, że p. **Czechowicz** nie ponosi żadnej winy osobistej, wykonując rozkazy p. marszałka **Piłsudskiego.**

Na taką „tezę" obecnego ministra spraw wojskowych Trybunał Stanu odpowiedział zgoła niedwuznacznie:

> **„...uchwalanie budżetu i kontrola wykonania tegoż stanowią WYŁĄCZNE I PODSTAWOWE PRAWO CIAŁA USTAWODAWCZEGO, zaś stosowanie się do budżetu i wyliczenie się z dokonanych wydatków — ZASADNICZY, KONSTYTUCYJNY OBOWIĄZEK RZĄDU".**

Zdaje się, — najzupełniej wyraźnie...

W punkcie następnym Trybunał Stanu uznał za potrzebne podkreślić, że „merytoryczna ocena" celowości i słuszności kredytów pozabudżetowych należy **wyłącznie** do Sejmu; Trybunał uważa, iż jego orzeczenie co do winy lub niewinności p. **Czechowicza** zależne być musi od „merytorycznej oceny" samych wydatków przez Sejm. Całkiem logicznie. Trybunał daje określone pojmowanie art. 7 konstytucji, oświadczając, że **„w razie uchylania się przez Rząd od wykonania swego obowiązku konstytucyjnego przez niezłożenie do zatwierdzenia Sejmowi kredytów dodatkowych bądź zamknięć rachunkowych"**, Sejm „władny jest".

> „dokonać w każdym czasie (oceny merytorycznej — przyp. nasz), **NIE WYCZEKUJĄC NAWET** przedłożenia rządowego... i wniosku NIK..."

Akta Trybunału Stanu zawierają dzisiaj — powiada decyzja — materjał dostateczny dla oceny sejmowej. W wyniku Trybunał Stanu **zawiesza** postępowanie w sprawie b. ministra **Czechowicza** aż do czasu powzięcia przez Sejm uchwały, oceniającej celowość, słuszność i t. d. wydatków dokonanych.

Jakim niezwykłym biegiem myśli i wniosków prasa „sanacyjna" wykombinowała stąd, że — zdaniem Trybunału Stanu — odpowiedzialność parlamentarna ministra **musi zawsze** poprzedzać odpowiedzialność konstytucyjną, — to pozostaje już „tajemnicą" panów publicystów obozu rządowego. Zresztą drugi ustęp art. 59 konstytucji przeczy najjaskrawiej takiej swoistej „interpretacji"; wszak **formą** odpowiedzialności parlamentarnej ministra jest „votum nieufności"; gdyby minister musiał koniecznie otrzymać „votum nieufności". zanim będzie postawiony w stan oskarżenia, — przepis art. 59, mówiący o zawieszeniu w urzędowaniu **„z chwilą postawienia w stan oskarżenia"**, — nie miałby żadnego sensu. P. **Czechowicz** byłby po dzień dzisiejszy ministrem, chociaż „zawieszonym w urzędowaniu", gdyby się nie był w swoim czasie podał do dymisji, względnie tej dymisji nie otrzymał.

Próba wmówienia opinji, jakoby Trybunał Stanu „właściwie" zwolnił p. **Czechowicza** od odpowiedzialności konstytucyjnej, — jest, naturalnie, **zwykłem kłamstwem** dla celów agitacji o tyle wyjątkowem, że zadziwiająco bezczelnem. Wręcz przeciwnie, Trybunał przeniósł zagadnienie na grunt i szerszy i głębszy zarazem. Prawdziwe pytanie stało tak: **„prawo czy jednostka?"** Trybunał dał odpowiedź wyraźną: **Prawo!** Tu leży sedno rzeczy. Proces b. min. **Czechowicza** przeobraził się w proces **„pomajowego" systemu rządzenia.** Nie zdradzimy żadnej tajemnicy, gdy powiemy, że p. marsz. **Piłsudski** sam nadał taki właśnie charakter przebiegowi całej sprawy, sam nadał — treścią i formą swoich „zeznań".

Postępowanie co do p. **Czechowicza** uległo zawieszeniu przy zachowaniu zawieszenia w urzędowaniu b. ministra skarbu; nie boli nas to wcale, bo jesteśmy dalecy od chęci dokonywania „mordu rytualnego" na osobie dyrektora Banku Ziemiańskiego. **Ale wyrok przeciwko systemowi rządzenia już zapadł w Trybunale** i ten wyrok jest nieodwołalny.

Ostatnie dni wyjaśniły całkowicie opinji kraju **źródła i przyczyny** sprawy p. **Czechowicza.** Jeżeli był to „skandal miary światowej" to „skandal" powstał z faktu, że rząd dla celów taktyki politycznej i wszelakich „rozgrywek" z Sejmem nie wykonał swego **„zasadniczego, konstytucyjnego obowiązku".**

Major ministra Prystora

ZAKAZ DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ W STOSUNKU DO PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH

Pierwszą Kasą chorych w Małopolsce, do której zastosowano nowy kurs wypierania siłą PPS, jest Kasa chorych w Tarnowie. W „Naprzodzie" podawaliśmy już tekst pisma, którem mianowany komisarzem Kasy p. major Ryszard Zakrzewski zwolnił dyrektora tej. dra Szumskiego **z powodu różnicy w poglądach społeczno-politycznych.**

Obecnie podajemy odpis okólnika, skierowanego przez p. majora Zakrzewskiego do wszystkich pracowników Kasy chorych:

> **Tarnów,** dnia 12 czerwca 1929 r.
>
> Do P. P. Pracowników Pow. Kasy Chorych **w Tarnowie.**
>
> Doszło do mej wiadomości, że niektórzy P. T. urzędnicy(czki) i funkcjonarjusze(ki) Kasy chorych biorą czynny udział w agitacji politycznej na rzecz pewnych grup czy partyj. — Ponieważ Kasa Chorych nie jest placówką polityczną i tego rodzaju wystąpienia mogą budzić uzasadnione podejrzenia, że sprawy ubezpieczonych załatwia się pod kątem widzenia tej lub owej politycznej partji — **uważam czynne angażowanie się w agitacji politycznej za niewskazane.** Zaznaczam równocześnie, że powyższa uwaga nie dotyczy wolności przekonania każdego z P. T., jakoteż swobody w oddaniu głosów przy wyborach, ale chodzi mi tylko o zasadę bezstronności i dobro Kasy.
>
> Komisarz rządowy: **Ryszard Zakrzewski.**

P. major oświadczył, że okólnik swój traktuje **jako zakaz brania wszelkiego czynnego udziału w życiu politycznem** i wobec pracowników, którzy do tego zakazu nie zastosują się, wyciągnie wszelkie konsekwencje. Okólnik ten, wydany przed wyborami do Rady miejskiej w Tarnowie, **stoi w jaskrawej sprzeczności z konstytucja,** która wszystkim obywatelom pozwala organizować się i rozwijać działalność polityczną. Zakaz brania udziału w pracach stronnictw politycznych (chodzi tu oczywiście o PPS) jest czemś zupełnie niesłychanem!

Okólnik powyższy wydał p. major Zakrzewski wprost do pracowników Kasy z pominięciem dyrektora, a kiedy dyrektor dr. Szumski sprzeciwił się kategorycznie temu okólnikowi, jako nieuzasadnionemu pod względem formalnym i merytorycznym, **został zwolniony z miejsca z pracy w Kasie chorych, jeszcze przed dniem 1 lipca, jak opiewało sławne już dziś pismo,** zwalniające tow. dr. Szumskiego.

Pracownicy tarnowskiej Kasy Chorych nigdy dotychczas w czasie swych zajęć służbowych nie uprawiali żadnej agitacji politycznej i tego zarzutu nikt im udowodnić nie potrafiłby. Natomiast, co się tyczy ich wolnego czasu po pracy — to żaden major i żaden pułkownik nie ma prawa przepisywać im, co mają z tym wolnym czasem czynić.

Możemy zapewnić p. majora, że choćby rzeczywiście wszyscy pracownicy Kasy chorych zostali odcięci od pracy w organizacjach socjalistycznych, **to i tak PPS będzie istniała i rozwijała się.**

W normalnych czasach taki major po tem, czego już dokazał, zostałby z miejsca zwolniony ze swego stanowiska. Panowie, którzy tak troszczą się o PPS, mogliby zająć się ministrami, wojewodami, starostami i innymi dostojnikami, którzy **w charakterze urzędowym** biorą udział w zjazdach, konferencjach i manifestacjach BB.

Mowa tronowa partji pracy

Londyn, 2 lipca (PAT). Dzisiejsze posiedzenie uroczyste parlamentu brytyjskiego budzi wyjątkowo wielkie zainteresowanie. W tym roku otwarcie nowego parlamentu nie będzie miało tego charakteru uroczystego, gdyż król z powodu słabego stanu zdrowia nie przybędzie na otwarcie, a mowę tronową odczyta lord kanclerz Sankey. Będzie to **pierwsza mowa tronowa projektowana przez Labour Party, a streszczająca obszernie program polityki rządu MacDonalda.** Po odczytaniu mowy królewskiej Izby odroczą się na kilka dni, aby po przerwie rozpocząć narady nad odpowiedzią na mowę. Podczas narad nad odpowiedzią na mowę tronową przemawiać będą: **Baldwin i Lloyd George.** Premjer **MacDonald** będzie mówił o sprawach polityki zagranicznej w związku z kwestją rozbrojenia.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Zurychu posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. PPS reprezentują w Egzekutywie tow. Herman **Diamand** i Mieczysław **Niedziałkowski.**

Czas odnowić przedpłatę na lipiec

Po upadku ustawy o ochronie republiki

Pomyłka PAT obdarzyła czytelników prasy krakowskiej nielada sensacją. Oto z osłupieniem przeczytać można było, że monarchiści i komuniści niemieccy głosowali w parlamencie Rzeszy jak jeden mąż za przedłużeniem ustawy o ochronie republiki przeciw tymże monarchistom i komunistom skierowany, zaś stronnictwa rządowe przeciw i oto naturalnie ustawa upadła 166 głosami przeciw 263. Świat na opak! Nonsens ten powstał w ten sposób, że ktoś przeoczył początek depeszy, informujący, że ustawa upadła skutkiem braku **kwalifikowanej** większości ⅔, a znalazłszy niemożliwem, aby ustawa, za którą głosowała większość, mogła upaść, „poprawił" depeszę, każąc partjom rządowym głosować przeciw przedłożeniu rządu, a zajadłej opozycji za.

Rzeczywistość jest cokolwiek inna. Ustawa o ochronie republiki, zawierająca szereg postanowień karnych w wypadku zakłócenia porządku i znieważenia republikańskiej formy rządu i jej przedstawicieli, ograniczających swobodę słowa i druku, przyznaną bez żadnych ograniczeń przez konstytucję weimarską, oraz zakaz powrotu b. cesarza Wilhelma II do Niemiec (wszyscy członkowie b. dynastyj z b. ces. włącznie otrzymali zasadniczo pewne prawa obywatelskie, a więc i prawo osiadłości) została uchwalona po zamordowaniu Rathenaua w 1922 r., a ponieważ uchylała czasowo niektóre postanowienia konstytucji musiała być uchwalona ⅔ wszystkich oddanych głosów. Pomyślana pierwotnie jako krótko terminowy środek pacyfikacji kraju, musiała być następnie, gdy anarchiczne hece faszystowskie nie ustawały, a z lewa przyłączyły się wysiłki komunistów w celu wywołania rozlewu krwi, 2-krotnie przedłużana. Obecnie ważność jej wygasa 22 lipca br., a ponieważ większość rządowa w sejmie Rzeszy nie wynosi pełnych ⅔ głosów, potrzebne były głosy 26-głowej partji gospodarczej, reakcyjnej społecznie, ale obojętnej wobec kwestji: monarchja czy republika, a pragnącej szczerze spokoju, grupy kamieniczników, majsterków i bogatych chłopów. Partja gospodarcza głosowała w istocie w 1-em i 2-em czytaniu za przedłożeniem, gdy w ciągu paru dni oddzielających 2-ie czytanie od 3-go socjaliści, centrum i demokraci zgłosili wniosek wzywający rząd do szybszego przedłożenia projektu ustawy mieszkaniowej, kamienicznicy popadli w szał i aby „udowodnić rządowi, że się bez nich obyć nie może", jak oświadczył oficjalnie ich przywódca, majster piekarski Drewitz, w ostatniej chwili ku powszechnemu zdumieniu oddali głosy przeciw ustawie.

Wynik był przyjęty na ławach faszystów okrzykiem: „Bracia! jesteśmy wolni!", poczem faszyści (zwący się oficjalnie, aby trudniej było zgadnąć narodowymi socjalistami) i komuniści wybuchli zgodnym chórem okrzyków triumfu, do których dopiero po chwili przyłączyli się oszołomieni nacjonaliści (partja Hugenberga). Kubeł zimnej wody na głowy wyjącej monarchistyczno-komunistycznej tłuszczy wylał min. spraw wewnętrznych tow. Severing, oświadczając spokojnie, że republika nie jest jeszcze bezsilna wobec swoich wrogów. Jeśli upadła ustawa o ochronie republiki jest jeszcze par. 48.

O par. 48 konstytucji weimarskiej dużo było mowy w ostatnich czasach w niemieckich i polskich „Kurjerkach". Paragraf ten zezwala prezydentowi Rzeszy na ogłaszanie, w razie niebezpieczeństwa rozruchów, stanu wyjątkowego i zawieszanie w mniejszych lub większych rozmiarach poszczególnych swobód konstytucyjnych pod warunkiem jaknajszybszego przedłożenia tych zarządzeń parlamentowi Rzeszy do zatwierdzenia. Zapominając o tym ostatnim warunku pisała prasa reakcyjna w ostatnich czasach wiele na temat możliwości wprowadzenia na podstawie § 48 dyktatury militarnej przez prez. Hindenburga. Nasz „Kurjerek" pisał o tem jak o rzeczy już postanowionej. Obecnie tow. Sewering zapowiada zastosowanie go do obrony republiki i demokracji. Ton stanowczy, jakiego użył świadczyłby, że jest pewien podpisu Hindenburga.

Głosowanie czwartkowe nie jest zatem jeszcze klęską republiki w Niemczech. Stoi za nią silna większość w sejmie Rzeszy, której niewiele brak do ⅔, a luki ustawodawcze potrafi rząd zapełnić nie wychodząc z ram konstytucji.

Na drugi dzień po owem głosowaniu 28 czerwca w czasie publicznej demonstracji Reichsbanneru wygłosił tow. Sewering publiczne przemówienie, w którem oświadczył, że: „Niemiecki proletarjat **innego ustroju jak demokratyczny nie zniesie**", a dalej: „w sejmie Rzeszy padł wczoraj z prawej strony okrzyk: „powiesić na latarni". Ostrożnie! Niemiecka klasa robotnicza tych, którzyby zbrodniczo bodaj próbowali gwałtem dotknąć jej praw **powiesi naprawdę na słupach latarnianych** i nikomu nie pozwoli sobie ręki powstrzymać!" Stwierdza wreszcie minister, że klasa robotnicza bronić będzie demokracji niezłomnie, ale gdyby dyktatura stała się chwilowo nieuniknioną, **nie ujmie jej nikt inny jak ona sama**, zorganizowana w związkach zaw. i Richsbannerze. Oświadczenie **identyczne** przynosi „Vorwärts" w numerze niedzielnym.

Pod znakiem tego ultimatum, pod którem podpisałoby się mogli robotnicy wszystkich krajów zagrożonych przez dyktaturę, stoi obecnie nasz sąsiad zachodni.

W. J. G.

Walka między Francją i Anglją

Z całego zachowania się rządu i prasy francuskiej można wyczuć, że panuje w niej silne niezadowolenie z powodu zmiany rządu w Anglji. Poincare i prasa szowinistyczna zdają sobie sprawę, że rząd partji pracy nie będzie tak bezkrytycznie i bez graniczne popierał polityki Paryża, jak dotychczas to robił rząd konserwatywny i jego minister spraw zagranicznych Chamberlain. Poincare nie może się spodziewać, aby delegat obecnego rządu w Lidze narodów popierał jego kruczki uniemożliwiające w praktyce ograniczenie zbrojeń; nie będzie popierał jego tezy o zniesieniu okupacji Nadrenji za jakąś cenę; nie będzie — wbrew tradycji angielskiej — patrzał obojętnie, jak Francja umacnia swą przewagę na kontynencie.

Linją przewodnią polityki zagranicznej rządu partji pracy jest przywrócenie w Europie i w świecie takich warunków współżycia narodów, które uniemożliwiłyby wojnę. Dla tej polityki MacDonald podejmuje z Ameryką rokowania o ograniczenie zbrojeń morskich; dla niej oświadcza się za natychmiastowem i bezwarunkowem zniesieniem okupacji; dla niej nalega na rychłe zwołanie konferencji dla przyjęcia uchwał rzeczoznawców reparacyjnych. O tę konferencję względnie o miejsce jej obrad rozgorzała walka między Paryżem a Londynem. Paryż, t. j. Poincare zgodził się wprawdzie na przyjęcie uchwał rzeczoznawców jako podstawy do zawarcia nowej umowy na podstawie planu Younga zamiast planu Dawesa, ale sprzeciwia się życzeniu MacDonalda, aby konferencja ta zebrała się w Londynie. Poincare wie, że konferencja w Londynie oznacza — zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznemi — oddanie jej przewodnictwa w ręce MacDonalda, a do tego Poincare nie chce dopuścić z obawy, aby premjer angielski nie uzyskał zbyt silnego wpływu. Z początku Poincare życzył sobie, aby konferencja obradowała w Paryżu, gdzie z natury rzeczy jemu przypadłoby przewodnictwo; nie mogąc jednak tego życzenia przeprowadzić, zgadza się na konferencję w Lozannie, gdzie przewodniczącym byłby delegat jednego z mniejszych czy neutralnych państw.

Zdawałoby się, że spór o miejsce konferencji jest drobnostką wobec tego, że i Francja i Anglja w zasadzie uchwały rzeczoznawców przyjmują. Tak zapewne jest, ale ten mały spór jest charakterystyczny dla całokształtu stosunków francusko-angielskich. Ujawniają się one najdobitniej w sprawie Nadrenji. Wiadomo, że w myśl traktatu wersalskiego zniesienie okupacji drugiej strefy ma nastąpić w roku 1930, trzeciej zaś w roku 1935. Niemcy żądają natychmiastowego uwolnienia obu stref, powołując się na to „że Locarno i umowa reparacyjna są dostateczną gwarancją. Francja nie jest zasadniczo przeciwną zniesieniu okupacji, tembardziej, że od 1 września br. sama musiałaby ponosić jej koszta, żąda jednak w zamian ustanowienia komisji kontrolnej nad Niemcami, na co ci absolutnie się nie zgadzają.

I tu właśnie występuje przeciwieństwo do zachowania się Anglji. Jej rząd nietylko zgadza się na opróżnienie Nadrenji natychmiast, ale nie żąda w zamian żadnych koncesyj. Rząd angielski poczynił już zarządzenia dla wycofania swych wojsk bez względu na to, co uczyni Francja i idąca na tej pasku Belgja. Stąd powstaje oczywista prawda, że zachodzą dwie odrębne linje postępowania, podczas gdy za poprzedniego rządu Baldwina zawsze jakoś tak się składało, że Anglja we wszystkiem ustępowała Francji.

Dla nas, dla Polski, walka ta przedstawia interes o tyle, że — jak oświadczył p. Zaleski — sprawa Nadrenji nie przedstawia dla nas interesu, nie mamy interesu w utrzymywaniu okupacji. Natomiast, jak inne państwa, mamy interes w utrzymaniu dobrych stosunków z obiema stronami i dlatego nasza dyplomacja niezawodnie pilnie śledzi fazy i rozwój tej walki.

UWAGI

Ci się cieszą

Z każdego aktu poniewierania konstytucji i Sejmu najbardziej cieszy się organ obszarników wileńskich „Słowo".

Wstrętną mu jest konstytucja demokratyczna, wstrętny Sejm, gdzie przy wyborach równe prawo ma wyrobnik i magnat. „Illo tempore" za czasów szlacheckiej Rzeczypospolitej dobrze było sejmowladztwo, gdy każdy pan miał do dyspozycji uboższej szlachty gromadę, która dlań zrywała sobie gardła, lub — Sejmy, gdy był nieukontentowany. Skoro tej przeszłości wskrzesić nie można, niechże Sejm demokratyczny trzymany będzie na uwięzi! Niech będzie ograniczony w swych prawach — lepiej niech będzie pełna dyktatura. Najlepiej byłoby z monarchją! Blask dworu królewskiego wymaga przecież błyskotliwego otoczenia, które stworzyć mogą tylko wielkie rody. A stąd krok jeden do wpływów, do zausznictwa i do wybicia się na czoło narodu dziedziców „krwi błękitnej" Toteż nigdzie tak bez zastrzeżeń nie cieszą się — nawet z najbardziej niesalonowych słów, — bryzganych na Sejm — jak w sferze kresowego obszarnictwa!

„Słowo" wileńskie, odpowiadając na pytanie, czy istnieje u nas jeszcze konstytucja — pytanie postawione w związku ze sprawą b. ministra Czechowicza, zaraz zerwało się z pasją, wołając: „Ależ nie istnieje, nie istnieje już dawno i głupia farsa z Trybunałem Stanu nic na to nie poradzi".

Wszystko, co posiada związek z Sejmem — jest dla tego najwsteczniejszego organu bluźnierstwem, farsą. Rządowi zdolnemu do rządzenia — powiada — rzuca się w twarz akt oskarżenia. Chce go się takiem truchłem, jak konstytucja, która — zdaniem „Słowa" już stała się przeżytkiem bez znaczenia — straszyć. Na określenie stosunku Sejmu do rządu znajduje jego redaktor takie porównanie:

> „Do czego ta głupia farsa podobna? Tylko do tego: niedołężny ojciec-alkoholik pozostaje na utrzymaniu zdolnego do pracy syna. — W chwili kiedy jest zupełnie pijany, podnosi się na tylnich (sic) łapach, przybiera pozę uroczystą i pijanym bełkotem zaczyna uroczyście syna, który go utrzymuje, wyklinać — z tytułu swego ojcowskiego prawa.
>
> Taką scenę smutną, ciężka, tragikomiczną, makabryczną przypomina ta historja z Trybunałem Stanu".

Oczywiście, redaktor „Słowa" p. poseł (sic) Mackiewicz sam musi się bardziej miarkować w wyrażeniach — nie jest wysoką figurą. I nie o to, co on wypisuje, nam chodzi, lecz o stwierdzenie, kto najbardziej entuzjazmuje się kampanją przeciwsejmową!

Od zamachu sapieżyńskiego do gorącej aprobaty... Ta zmiana frontu obszarników kresowych wobec marszałka Piłsudskiego daje miarę, ile drogi nie oni, lecz do nich uczyniono!

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKĘ TUR. Zamiast róż dla naszego kochanego Liebermana (za jego mowy przed Trybunałem Stanu) dozorca domu 15 złotych.

VIII walny zjazd ZZK

DRUGI DZIEŃ OBRAD

W dalszej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego zabierali głos delegaci: Sikora (Kraków), Kruczkowski (Tczew), Szałaśny (Stanisławów), Pobyluk (Czeremcha), Cabała (Częstochowa), Kwiatkowski (Piotrków), Czarnowski (Warszawa), Sucharski (Stryj) i Wilkoń (Kraków), oraz przedstawiciele Komisji Rewizyjnej: Siatka i Wiśniewski.

Na dyskusję odpowiadali obszernie i rzeczowo, omawiając kolejno wszystkie działy pracy związkowej: Sekretarz Generalny ZZK, poseł tow. Stanisław Grylowski; wiceprezes ZZK poseł tow. Mieczysław Mastek; skarbnik tow. Jerzy Supiński, redaktor „Kolejarza Związkowca" — tow. Jerzy Rymaszewski, prezes ZZK, poseł tow. Adam Kuryłowicz, a wkońcu — członek Komisji Rewizyjnej, tow. Wróbel, który, zdając sprawę z gospodarki majątku ZZK Ostrowo pod Wieleniem, wyraził się z najwyższem uznaniem o działalności ZZK również i na tym terenie. Odpowiedzi na dyskusję przyjmowane były gorącemi oklaskami przez delegatów.

Świetną odprawę otrzymał „opozycjonista", Czarnowski, który w dyskusji chciał przemycić uchwały i oszczercze zarzuty, wysuwane... przez BBS! Wystąpienia tego odosobnionego przedstawiciela warszawskiej BBS zostały odpowiednio napiętnowane przez cały Zjazd, jak również prowokacyjny wniosek przeciwko Zarządowi Głównemu, zredagowany przez tego pana według bebesowskich formuł. Gdy w dodatku ujawnione zostało, iż ten „opozycjonista" jest czynnym choć ukrytym działaczem BBS — oburzenie delegatów nie miało granic.

Wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu został uchwalony, wśród największego entuzjazmu, wszystkiemi głosami przeciwko 4. Po uchwaleniu tego wniosku, delegaci dali wyraz swoim uczuciom, śpiewając z zapałem i wzruszeniem „Czerwony Sztandar".

Pod adresem zdrajców robotniczych z BBS wznoszono okrzyki, pełne oburzenia.

PRZYBYCIE PRZEDSTAWICIELA MIĘDZYNARODÓWKI TRANSPORTOWCÓW

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego przybył na salę tow. Fimmen, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Związków Transportowców, któremu Zjazd urządził dugotrwałą entuzjastyczną owację. W imieniu delegatów, powitał drogiego gościa w gorących słowach poseł tow. Kuryłowicz.

PRZEMÓWIENIE TOW. FIMMENA

Tow. Fimmen pozdrowił Zjazd imieniem Międzynarodowej Federacji, skupiającej 2½ miljona pracowników transportowych: Kolejarzy, marynarzy i szoferów. Organizacja ta reprezentuje 80 związków z 24 krajów i stanowi potęgę w międzynarodowym ruchu robotniczym. Mamy nadzieję, iż w ciągu najbliższych lat obejmie ona pracowników transportowych na całej kuli ziemskiej.

Następnie tow. Fimmen mówił o wzmaganiu się ataków na klasę robotniczą i groźbach faszyzmu; o nieustannej groźbie wojny. Aby rozwiązać te zagadnienia, nękające najbardziej klasę robotniczą — konieczne jest jaknajściślejsze zespolenie klasy robotniczej wszystkich krajów. Również polska klasa robotnicza, znajdująca się w ciężkiem politycznem położeniu, odeprze grożące jej niebezpieczeństwo, o ile będzie zwarta i jednolita, a dla siły polskiej klasy robotniczej — kręgosłupem musi być jednolita, socjalistyczna organizacja kolejarzy (oklaski).

Międzynarodowa Federacja dumna jest ze Związku Kolejarzy polskich. Wykazaliście, że potraficie walczyć nietylko o poprawę waszego bytu, ale stanowicie również decydujący czynnik polityczny. Życzymy Wam rozwoju i sił do walki, ramię przy ramieniu: do walki z kapitalizmem, faszyzmem, przeciwko wojnie, do walki o socjalizm! (huczne oklaski).

Przemówienie tow. Fimmena tłómaczył na język polski tow. poseł Mastek.

SPRAWOZDANIE KOMISJI MANDATOWEJ

Obrady popołudniowe rozpoczęło sprawozdanie Komisji Mandatowej, które składał tow. Martynowski. Według sprawozdania, przyjętego przez Zjazd do wiadomości, na Zjeździe obecnych jest 260 delegatów z głosem decydującym.

WNIOSKI

Wnioski Zarządu Głównego i Zjazdów okręgowych referował wiceprezes ZZK, tow. Maxamin, oraz skarbnik tow. **Supiński.** W dyskusji przemawiali delegaci: Kuran (Wilno), Greń (Nowy Sącz), Ciosański (Poznań), Szukała (Poznań), Strąk (Kraków), Mucek (Kraków), Cabała (Częstochowa), Kaleciński (Białystok), Dachtera (Poznań), Cieślik (Kielce), Grotowski (Gniezno) i Grzebielucha (Kro śniewice), omawiając postulaty, przedłożone przez Zarząd Główny, bądź też — zgłaszając dodatkowe wnioski. Po odpowiedzi na dyskusję referenta tow. Maxamina, oraz tow. posła Kuryłowicza, przystąpiono do głosowania.

Rezolucja gospodarcza, referowana przez tow. Maxamina, została jednogłośnie przyjęta, jak również rezolucja w sprawach finansowych, referowana przez tow. Supińskiego.

Kilka wniosków, zgłoszonych na Zjeździe, przekazano przyszłemu Zarządowi Głównemu. Uchwalone przez Zjazd rezolucje podamy w jednym z następnych numerów.

* * *

Poza porządkiem dziennym zabrał głos tow. **Wilkoń,** zgłaszając, wśród oklasków delegatów, wezwanie do nowego Zarządu Głównego, aby niezwłocznie interwenjował w Ministerjum Komunikacji o wyasygnowanie potrzebnego kredytu na wypłatę zaległych wyrównań emerytalnych, z tytułu przerachowania emerytur, według ustawy z 1923 r. za okres czasu do 31 marca 1928 r., w okręgu dyrekcji **krakowskiej.**

Konferencja uposażeniowa

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI PRZYSTĄPIŁO DO ROZWAŻANIA SPRAW UPOSAŻENIOWYCH NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW

W dniu 25 czerwca odbyła się w Warszawie zapowiedziana przez p. ministra sprawiedliwości konferencja w sprawach uposażeniowych niższych funkcjonarjuszów sądowych i więziennych. W konferencji pod przewodnictwem p. ministra sprawiedliwości wzięli udział ze strony ministerstwa pp.: dyrektor departamentu administracyjnego p. Świątkowski, naczelnik Wydziału administracyjnego dr. Batycki i naczelnik wydziału gospodarczo-skarbowego p. Neumann. Ze strony Związku NFPRP prezes zarządu głównego i sekretarz generalny.

Przed rozpoczęciem konferencji zawiadomił p. minister delegatów Związku, że z powodu ważnych zajęć służbowych pierwsza konferencja musi się ograniczyć do rozpatrzenia najpilniejszych spraw, natomiast sprawy uposażeniowe, — wymagające głębszego rozpatrzenia zostaną odłożone do następnej konferencji, która w niedługim terminie odbędzie się. Mimo braku czasu pragnie zapowiedzianą konferencję zapoczątkować, gdyż dalsze odkładanie jej z uwagi na ważność spraw, mających być tematem rozważań, nie może być odkładana w nieskończoność.

Przedstawiciele Związku przygotowali na konferencję materjały statystyczne, odnoszące się do 1) zaszeregowania w grupach płac niższych funkcjonarjuszów sądowych i dozorców więziennych, 2) unormowania czasu służby i spoczynku niedzielnego, ewentualnego wynagrodzenia za służbę w godzinach nadliczbowych oraz w dnie świąteczne, 3) urlopów wypoczynkowych, 4) zniesienia opłat za mieszkania służbowe i ustalenia opłat za mieszkania zajmowane przez niższych funkcjonarjuszów w budynkach sądowych i zakładach karnych wedle ich rzeczywistych wartości, 5) dostarczenia ubrań służbowych bez dopłaty 25 procent, 6) uwzględnienia przekroczonego wieku życia w służbie państwowej polskiej przy nominacjach na stanowiska etatowe.

Na początku konferencji rozpatrywano sprawę umundurowania niższych funkcjonarjuszów sądowych bez dopłaty ze strony niższych funkcjonarjuszów, którzy wobec przeciążenia pracą w godzinach nadliczbowych jako rekompensatę za pracę nadobowiązkową domagają się dostarczenia ubrań służbowych na koszt skarbu państwa. Delegaci zaproponowali pokrycie 25-procentowej dopłaty do ubrań służbowych z pozycji przeznaczonej na nagrody i zapomogi dla urzędników i funkcjonarjuszów ministerstwa sprawiedliwości, z której jednak dotychczas niżsi funkcjonarjusze prawie w zupełności nie korzystali. Powyższy postulat został uzgodniony w ten sposób, że nadwyżki ewentualne, powstałe z sum na umundurowanie przeznaczonych, zostaną przeznaczone wyłącznie na poprawę bytu niższych funkcjonarjuszów.

Po omówieniu w ogólnych zarysach sprawy zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów sądowych i dozorców więziennych w grupach płac, przewodnictwo konferencji powierzył p. minister p. dyrektorowi Świątkowskiemu, zapowiadając, że następna konferencja odbędzie się przy udziale p. ministra, który zapoczątkowane przez siebie prace nad polepszeniem bytu i unormowaniem praw niższych funkcjonarjuszów sądowych i dozorców więziennych, pragnie doprowadzić do pomyślnego załatwienia w ramach możliwości finansowych. Po opuszczeniu konferencji przez p. ministra rozpatrywano w dalszym ciągu sprawy zaszeregowania w grupach płac i ewentualność przeprowadzenia rewizji nieodpowiednio zaszeregowanych oraz sprawy jednorazowego zaszeregowania do grup płac wedle wniosku przedstawionego przez zarząd główny Związku na zasadach automatycznych od grupy XIV do X włącznie. Po rozpatrzeniu sprawy dodatku mrozowego za ubiegłą zimę, sprawy komisyj weryfikacyjnych, zakończono obrady pierwszej konferencji tem, że termin następnej konferencji wyznaczony będzie w późniejszym terminie przez p. ministra sprawiedliwości.

Prawda o Kasach chorych

Ogólno państwowy Związek Kas chorych w Polsce przesyła nam list poniższy, wysłany początkowo do „Głosu Prawdy" w celu sprostowania napaści na gospodarkę w Kasach chorych samorządnych, które ukazały się w „Głosie Prawdy" 18, 19 i 20 z. m. „Głos Prawdy" wyjaśnienia tego nie zamieścił. List brzmi jak następuje:

„W związku z artykułami pod tytułem „Demokratyczny absolutyzm pepeesu w Kasach chorych" i „Miljonowe deficyty w Kasach chorych pod zarządem pepeesu", zamieszczonych w Nr. 166 i 167 „Głosu Prawdy", ogólno-państwowy Związek Kas chorych w Polsce, jako instytucja reprezentująca Kasy chorych przesyła redakcji „Głosu Prawdy" poniższe wyjaśnienie do umieszczenia:

Pozostawiając na boku zarzuty natury politycznej, gdyż sprawy o charakterze politycznym nie należą do kompetencji ogólno-państwowego Związku Kas chorych, stwierdzamy, że podany w pierwszym z wymienionych artykułów stosunek procentowy komisarzy w Kasach chorych jest nieścisły, ponieważ nie uwzględnia komisarzy organizacyjnych, mianowanych na czas organizowania nowych Kas chorych. — Ustawa o Kasach chorych wprowadzana była stopniowo i dopiero w roku 1928 weszła w życie na całym terenie województw wschodnich. Komisarze mianowani przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w razie rozwiązania zarządów Kas chorych wyznaczają terminy nowych wyborów do Rad Kas chorych na skutek zezwolenia Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń.

Dane cyfrowe przytoczone w drugim z wymienionych artykułów o rzekomo miljonowych deficytach Kas chorych zupełnie nie odpowiadają rzeczywistym danym, zamieszczonym w „III Roczniku Ubezpieczeń Społecznych ministerstwa pracy i opieki społecznej", wydanym za rok 1927. Rocznik ten wykazuje, że 46 Kas, a nie zgóra 100 — jak twierdzi autor wymienionego artykułu — zamknęło bilans deficytem na ogólną sumę 7,8 milj. złotych, przyczem deficyt ten jest jedynie buchalteryjny, jak świadczy o tem suma 81,3 milj. zł. funduszu zapasowego, który na mocy ustawy powstaje z corocznych odpisów 10 procent od składek oraz kar i w bilansach Kas chorych wskazywany jest po stronie biernej.

O ile chodzi o owe deficyty, to zgórą 60 procent ich dotyczy województw zachodnich (4,9 milj. zł.), gdzie deficyty te spowodowały nadmierne koszty lekarskie.

Nieprawdziwe są również cyfry, dotyczące kosztów administracji, wynosiły one bowiem w roku 1926 — 10 procent, w r. 1927 — 9'8 proc., w czem uposażenia personalne 8,5 procent, rzeczowe 1,5 procent, w roku 1928 koszta te wynosiły 8,9 proc., w czem uposażenie personalne 7,4 procent, rzeczowe 1,5 procent. Procenty te obliczane są w wymienionym roczniku od przypisu składek.

Zarzuty dotyczące lecznictwa są niepoważne i nierzeczowe, przeczy im bowiem w sposób aż nazbyt dobitny długi szereg zakładów specjalnego leczenia, jak: sanatorja, laboratorja djagnostyczne i inne urządzenia: roentgenologiczne, lamp kwarcowych, djatermij i t. p., o czem bardzo dokładnie poinformował czytelników „Głosu Prawdy" specjalny ilustrowany dodatek, poświęcony działalności Kas chorych Rzeczypospolitej Polskiej, wydany przez „Głos Prawdy" w maju 1929 r.".

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Jak podpisano traktat wersalski

II.

JAK PRZEPOWIADANO I JAK SIĘ STAŁO

Jak wiadomo, pierwsza delegacja niemiecka do Wersalu odmówiła podpisania traktatu i wróciła do Berlina. Odmówienie zostało poprzedzone naradą delegacji pod przewodnictwem głównego pełnomocnika hr. Brockdorff-Rantzau, inni zaś delegaci wypowiedzieli się, jakie skutki dla Niemiec pociągnęłoby przyjęcie przedłożonego do podpisania traktatu. Wszyscy mowcy po kolei dowodzili, że następstwa byłyby katastrofalne; wszyscy przesadzali się w najczarniejszym pesymizmie.

Delegaci z dziedziny bankowości: Urbig i Stauss dowodzili z matematyczną pewnością, że żądania aljantów przewyższają cały niemiecki majątek narodowy, a przyjęcie ich raz na zawsze zniszczyłoby kredyt niemiecki.

Delegat z dziedziny handlu Witthoeft z Bremy dowodził, że utrata kolonji zrujnuje bez ratunku handel niemiecki.

Delegaci z ramienia wielkich towarzystw okrętowych Cuno i Heineken dowodzili, że utrata floty handlowej spowoduje całkowite opustoszenie portów niemieckich.

Delegaci z dziedziny rolnictwa Braun i inni dowodzili, że utrata Poznańskiego i części Pomorza, skąd Niemcy czerpały głównie artykuły żywności, spowoduje stały głód.

Delegaci z dziedziny wielkiego przemysłu wykazywali nieuchronny upadek przemysłu chemicznego i żelaznego, w następstwie czego masy robotnicze popadną w bolszewizm.

Jednem słowem — wszyscy wykazywali jak na dłoni, że podpisanie jest niemożliwe. Innego zdania byli tylko delegaci socjaliści: późniejszy minister sprawiedliwości Landsberg i przywódca Związków zawodowych Legien. Pierwszy wywodził, że Niemcy mają pewną nadzieję w utworzyć się mającej Lidze narodów, która nie dopuści do zupełnego zrujnowania Niemiec; że przyszłość Niemiec nie leży na polu militarnem, ale na polu postępu społecznego — trzeba podpisać, pracować i mieć nadzieję. Legien wywodził, że jest obojętnem czy delegacja podpisze czy nie; zwycięzcy są w stanie przeprowadzić swą wolę, cóż więc za sens przyjąć traktat po ponownej klęsce z jej następstwami?

Przeważyło jednak zdanie delegatów burżuazyjnych: odmówiono podpisania i wyjechano. Dopiero druga delegacja z Hermanem Mullerem na czele podpisała. Jakże się sprawdziły przepowiadania delegatów, czy rzeczywiście nastąpiły przewidywane przez nich straszne dla Niemiec skutki? Przypatrzmy się, jak stosunki obecnie wyglądają:

Żądania pieniężne Niemiec w traktacie wersalskim nie zostały cyfrowo ustalone. Stało się to dopiero w r. 1920, gdy ustalono reparacje na 132 miljardy marek w złocie. W 5 lat później: w r. 1925 przyszedł plan Dawesa, który tę kwotę pominął milczeniem, nie ustanowił żadnej wogóle kwoty, tylko tymczasowe raty roczne. Obecny plan Younga ustalił reparacje na 37 miljardów. — W międzyczasie kredyt niemiecki nietylko nie ucierpiał, a przeciwnie — jest teraz lepszy niż był kiedykolwiek. Z wyjątkiem r. 1923, kiedy wskutek okupacji zagłębia Ruhry przyszła inflacja i zmiana waluty, Niemcy miały i mają dobre czasy — żadna katastrofa nie nastąpiła.

Utrata kolonji nie spowodowała wcale upadku handlu. Dziś Niemcy zajęły już z powrotem wszystkie placówki zamorskie, jakie miały przed wojną; handel ich robi Anglji konkurencję takąsamą, jak przed wojną; ich bilans handlowy jest tylko nieznacznie mniejszy niż przed wojną. W związku z tem nie nastąpiło opustoszenie portów; dziś Hamburg jest drugim po Londynie portem w Europie; niemiecka flota handlowa została odbudowana i jak przed wojną kursuje na wszystkich morzach — trzecia z rzędu po Anglji i Ameryce.

Wyżywienie Niemiec z powodu utraty Poznańskiego wcale nie ucierpiało. Nauczono się sprowadzać brakujące zboże z Ameryki, rolnictwo chronione jest wielkiemi cłami i subwencjami państwowemi, drożyzna nie jest wcale większa niż w krajach sąsiednich i nie daje się odczuwać tak silnie jak np. u nas, gdyż zarobki są większe. Nie nastąpiło też załamanie się przemysłu. Niemiecki przemysł chemiczny jest znowu jak przed wojną największy w Europie tak, że Anglja musi się z nim porozumiewać. Przemysł żelazny, mimo utraty pokładów rudy w Lotaryngji, jest dziś tak silny, że francuski musiał wejść z nim w kartel dla ochrony przed nieznośną konkurencją.

Nic z tego, co przepowiadano, nie spełniło się. Pod względem gospodarczym Niemcy w zupełności zajęły dawne swe stanowisko, pod względem zaś politycznym stoją znowu na stopie zupełnej równości, zasiadając w Lidze i jej Radzie, biorąc udział z równym głosem w konferencjach międzynarodowych, decydując o sobie i o innych państwach bez żadnych ograniczeń. Socjaliści mieli rację.

Bibljoteka Jagiellońska

W R. 1928/29

Rok 1928/29 nie przyniósł niestety istotnej poprawy smutnych warunków, w jakich znajdują się zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej. Wprawdzie wymieniono zniszczony strop w Stuba communis, niemniej jednak pozostał do tej pory nienaprawiony zbutwiały strop w ogromnej sali Gostkowskiej, grożący zawaleniem, szereg zaś sal o drewnianych sufitach popodpierano już dawniej belkami, co ratuje zbiory przed zniszczeniem w ten prymitywny sposób. Niemożność dalszego obciążania sal i zupełny brak miejsca dla nowych zabytków stanowi największą bolączkę Bibljoteki Jagiellońskiej. Szczególnie groźnie przedstawia się pomieszczenie rękopisów. Bezcenna ich kolekcja, narastająca od samych zaczątków Bibljoteki w wiekach średnich, jeden z najpiękniejszych zbiorów historycznych w Europie, ulega z powodu strasznych warunków umieszczenia w wilgotnych salach parterowych, stałemu zniszczeniu. Wszelkie dążenia Dyrekcji B. J., by zbiory te przenieść w odpowiedniejsze suche ubikacje, pozostały niespełnione. Mimo bowiem najusilniejszych jej starań nie udało się przeprowadzić nawet tak słusznego żądania, jak zwrot Bibljotece parterowych lokali w Kolegjum Nowodworskiego, gdzieby te rękopisy mogły znaleźć odpowiednie pomieszczenie.

Budowa nowego gmachu bibljotecznego, która radykalnie rozwiązałaby bolączki związane z pomieszczeniem zbiorów, nie wyszła w okresie sprawozdawczym ze sfery projektów. Na wezwanie min. W. R. i O. P. oraz min. robót publ. został opracowany z początkiem kwietnia 1928 przez dyrekcję B J. i dyrekcję robót publ. w Krakowie „Program konkursu architektonicznego na projekt budowy gmachu B. J.", który jednak nie został przyjęty przez oba ministerstwa jako zbyt obszerny. Wobec tego przedłożył rektor U. J. z końcem kwietnia 1928 obu ministerstwom t. zw. „wyjaśnienia", w których pewne wymiary zostały zredukowane. Mimo to konkurs rozpisany przez min. rob. publ. dnia 3 sierpnia 1928 poszedł w redukcjach jeszcze dalej, co nie odpowiadało celowości gmachu. Z 17 prac nadesłanych, sąd konkursowy na posiedzeniu 25 września 1928 pierwszą i drugą nagrodę przyznał projektom arch. W. Krzyżanowskiego. Wystawę projektów, urządzoną w Muzeum Przemysłowem zwiedził b. premjer prof. K. Bartel i przyrzekł poparcie, aby został wykonany projekt, wyróżniony drugą nagrodą, jako bardziej odpowiadający potrzebom bibljoteki. Mimo to ministerstwo robót publ. przyjęło za podstawę do opracowania szczegółowych planów projekt arch. Krzyżanowskiego, wyróżniony pierwszą nagrodą, poleciło jednak przeprowadzenie w nim tak daleko idących, z punktu widzenia bibljotekarskiego szkodliwych zmian, że okazała się potrzeba opracowania całkiem nowego projektu. Wobec tego arch. W. Krzyżanowski opracował trzeci projekt, na który ministerstwo robót publ. wyraziło zasadniczą zgodę. Niestety do tej pory min. rob. publ. nie poleciło opracowania szczegółowych planów na podstawie tego projektu.

Stosunkowo korzystnie w porównaniu z rokiem minionym przedstawia się ilość nowych nabytków, która dość znacznie wzrosła. Pochodzi to stąd przedewszystkiem, że przez silne zadłużenie (dotacja jest bowiem bardzo skromna i znacznie niższa niż przed wojną) zakupiła bibljoteka w roku bieżącym dość poważną ilość niezbędnych dzieł i uzupełnień, które już dawniej winna była nabyć. Nowe nabytki wpływały do Bibljoteki z czterech źródeł: 1) z darów, 2) z wymiany, 3) z kupna i 4) z egzemplarza bibljotecznego. W cyfrach przedstawiają się obecnie zbiory B. J. następująco w porównaniu z rokiem ubiegłym w nawiasach: druki tomów 533.302 (522.508), inkunabuły 2.951 (2.591), rękopisy 6.603 (6.592), dyplomy 443 (439), ryciny 14.811 (14.716), mapy 3.366 (3.341), nuty 4.494 (4.494), medale 42 (40).

Korzystanie ze zbiorów było i w tym roku częściowo ograniczone, gdyż sale Gostkowskiej i Stuba communis zawierająca około 240.000 tomów były zamknięte z powodu naprawiania przegniłych stropów i z powodu przenoszenia książek, usuniętych ze Stuba communis, gdzie dawano strop nowy, z kasetonami gipsowemi, oparty na konstrukcji żelazno-betonowej.

Frekwencja w czytelni głównej obniżyła się nieco w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosła natomiast intensywność pracy, o czem świadczy większa ilość dostarczonych dzieł. Dla ilustracji podajemy następujące dane statystyczne, zaznaczając w nawiasach liczby z roku poprzedniego: Czytelnia główna odwiedzin 34.611 (38.050), wydano tomów 84.896 (57.092); Wypożyczalnia: wypożyczeń 6.708 (11.992), wydano tomów 9.815 (15.433). Spadek ilości wypożyczonych tomów jest w znacznym stopniu wynikiem złych warunków finansowych, w jakich znajduje się B. J., nie mogąca zakupić wielu nowych dzieł, których żądają czytelnicy. Wskazuje to między innemi, jak koniecznem jest wydatne podniesienie dotacji, choćby do wysokości przedwojennej.

W okresie sprawozdawczym urządziła B. J. dwie piękne wystawy z okazji których wydano drukowane katalogi. Pierwsza z nich dotyczyła rękopisów i druków przyrodniczo-lekarskich z XIII—XVI w., druga rękopisów i druków polsko-węgierskich z XV i XVI w.

Sprostowanie urzędowe

Stosownie do pisma komendanta wojewódzkiego PP w Krakowie proszę o zamieszczenie po myśli art. 30 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. Nr. 45, poz. 398, następującego sprostowania artykułu z napisem — „Wybory do Rady miejskiej w Tarnowie", zamieszczonego w Nr. 136 czasopisma „Naprzód" z daty środa 19 czerwca 1929: Nieprawdą jest, że zachowanie się policji było wręcz skandaliczne i że towarzyszom z kartkami do głosowania, schowanemi w kieszeni zabroniono nawet stać na chodniku, oraz że za rozdawanie kartek w miejscach odległych od lokali wyborczych, zaaresztowała policja około 30 towarzyszów, wreszcie że byli nawet policjanci, którzy rozdawali swobodnie kartki w lokalach wyborczych — natomiast prawdą jest, że funkcjonarjusze policji państwowej usuwali osoby znajdujące się bez potrzeby w promieniu 100 metrów od lokali wyborczych, dalej prawdą jest, że w tym czasie przytrzymano tymczasowo dla stwierdzenia tożsamości 10 osób, z tego ośmiu za oszustwo (usiłowane oddanie głosu za inne osoby) w promieniu krótszym niż 100 metrów od lokali wyborczych, wreszcie prawdą jest, że policjanci ani sami nie rozdawali kartek, ani też nie tolerowali tego rodzaju czynów ze strony innych osób."

Prokurator okręgowy: (podpis nieczytelny)."

Przegląd gospodarczy

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH PRZECIWKO KONCESJI DLA HARRIMANA

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku miast polskich przyjęto dwa nagłe wnioski: 1) wobec zamierzeń ministerjum robót publicznych, dążących do nadania 60-letniego uprawnienia na budowę i eksploatację urządzeń elektrycznych na znacznej połaci Polski koncernowi Harrimana, zarząd ZMP poleca prezydjum porozumienie się w tej sprawie ze Zrzeszeniem sejmików powiatowych i Związkiem elektrowni polskich w celu obrony interesów miast i miejscowego przemysłu elektrotechnicznego. Zarząd ZMP poleca prezydjum zbadania sprawy i zajęcie negatywnego stanowiska co do całego projektu, o ile interesy miast będą istotnie zagrożone; 2) zarząd ZMP uprasza prezydjum o interwencję u rządu **w obronie elektrowni m. Krakowa**, mającej uprawnienie na 40 lat, podczas gdy Harriman uzyskał uprawnienie na 60 lat, przez co interesy gminy po wygaśnięciu koncesji są poważnie zagrożone. Interwencja powinna zmierzać **do uzyskania przedłużenia koncesji gminy m. Krakowa na okres 60 lat.**

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Warszawa, 2 lipca (PAT). Dnia 1 bm. odbyło się ciągnienie 5% premjowej pożyczki dolarowej serji drugiej. Wylosowano numery następujące: 8.000 dol. Nr. 917.280, 3.000 dol. Nr. 083.244, po 1000 dol. numery: 579.787, 264.779, 229.149, 386.905, 945.909.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 35—40 gr., mleko zbierane 25—30 gr., śmietanka słodka 60—65 gr., ser krowi 1'30—1'40 zł., masło zwycz. 5'40—5'50 zł., truskawki 1'40—2 zł., czereśnie 3—4 zł., poziomki leśne 1'40—1'80 zł., borówki 40—45 gr., agrest 1 kg. 1—1'40 zł., agrest 1 litr 60—70 gr., kura sztuka 5—10 zł., kurczęta 4—8 zł., gęsi 8—12 zł., ziemniaki nowe 60—80 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 1'35—1'40 zł., marchew nowa 1'35—1'40 zł., cebula 70—80 gr., kalafjory 1 sztuka 1'20—1'80 zł., ogórki szt. 0'50—1'40 zł., pomidory 1 kg. 6—7 zł., szparagi 1 kg. 3—3'50 zł.

Wiadomości polityczne

KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY

rozesłał do prasy komunikat, w którym wyjaśnia, że na zjazd przez siebie zorganizowany nie zaprosi delegacji, wybierającej się z ZSRR. Przytacza następujące powody: ordynacja wyborcza zjazdu opiera się na zasadzie proporcjonalności. W myśl tej zasady mniejszość polska, zamieszkała na terytorjum sowieckiem, mogłaby dysponować 14 mandatami. Jednakże z oświadczeń prasy sowieckiej, wydawanej w języku polskim, widać, że tylko komuniści narodowości polskiej mogliby te mandaty posiąść. Ci zaś poczuwają się wyłącznie do solidarności komunistycznej, a nie interesują się problemami polskości, względnie zaś jak twierdzi komunikat, ich delegacja miałaby po przybyciu zaprotestować przeciwko idei przewodniej zjazdu.

PRAWO AUTORSKIE W AUSTRJI

Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje nowelę do ustawy o prawach autorskich, według której prawa autorskie przedłużone będą z 30 na 50 lat.

ROZKŁAD PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W NIEMCZECH

Wystąpienia z komunistycznej partji niemieckiej pod wpływem oburzenia na nikczemny system rozmyślnego wywoływania rozlewu krwi robotniczej, mnożą się ciągle. Kierownictwo partji komunistycznej skwalifikowało już ten objaw jako nową herezję, depresjonizm. Denominacja ta nie zapobiega jednak wcale szerzeniu się „depresjonizmu“ i prawdziwej depresji w szeregach obałamucanych dotąd przez komunizm robotników.

JĘZYK ANGIELSKI — JĘZYKIEM DYPLOMATYCZNYM

Prasa nowojorska stwierdza z zadowoleniem, iż w sferach dyplomatycznych w Waszyngtonie język angielski coraz bardziej bierze górę nad językiem francuskim, uważanym dotąd za język dyplomatyczny. Przed wojną rzadko który poseł czy ambasador znał język angielski. Wystarczyło, aby prócz rodzimego, znał język francuski. Obecnie rządy państw zagranicznych przysyłają tu przedstawicieli, którzy władają językiem angielskim i nim się głównie posługują. Jedynym dyplomatą w Waszyngtonie, który nie umie po angielsku, jest ambasador turecki Ahmed Mouhtar bey.

Z wystawy w Poznaniu

ROBOTNICY ŁÓDZCY NA PWK

Na ostatniem posiedzeniu łódzki magistrat przychylając się do prośby przedstawicieli związków zawodowych, **postanowił pokryć z funduszów miejskich koszty wyjazdu 100 delegatów fabrycznych** na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, licząc po 60 zł. na każdego.

SPRZEDAŻ ULGOWYCH BILETÓW OKRĘŻNYCH PO POLSCE W ZWIĄZKU Z PWK

Jak wiadomo, w związku z Powszechną Wystawą Krajową Ministerstwo Komunikacji zarządziło wydawanie przez Dyrekcję Kolejową 15-dniowych ulgowych biletów okrężnych po Polsce. Sprzedaż tych biletów odbywała się dotychczas tylko w Dyrekcjach kolejowych, co stanowiło poważną niedogodność dla ich nabywców, a zwłaszcza dla przyjezdnych z zagranicy. Ministerstwo Komunikacji poleciło obecnie wprowadzić obowiązkową sprzedaż ulgowych biletów okrężnych w kasach stacyjnych tych miejscowości, które są siedzibami dyrekcyj kolejowych, a oprócz tego, w miarę możności i istotnej potrzeby, na innych główniejszych stacjach, zwłaszcza granicznych (np. Zbąszyn, Zebrzydowice), aby w ten sposób umożliwić podróżnym, przybywającym do Polski z zagranicy, nabycie biletów okrężnych nawet podczas postoju pociągu. Na okienkach kas, które sprzedają bilety ulgowe okrężne w związku z PWK wywieszone zostały widoczne ogłoszenia o sprzedaży takich biletów.

BROSZURKA INFORMACYJNA O PWK

Nakładem Powszechnej Wystawy Krajowej wydana została 16-stronnicowa broszurka informacyjna o PWK. Pożyteczna ta broszurka, odbita na dobrym papierze, zawiera praktyczne szczegóły i objaśnienia związane z wyjazdem do Poznania i pobytem na PWK. Poszczególne rozdziały broszurki brzmią: „Ulgi kolejowe przy przejazdach pojedyńczych, zbiorowych i przy przejazdach grup młodzieży szkolnej“, „Bilety okręgowe“, „Kwatery“, „Wyżywienie“, „Ceny biletu na PWK“, „Najważniejsze adresy“, „Biura obsługi publiczności“, „Atrakcje i widowiska“ oraz „Wydawnictwa na PWK“. Broszurka ta ze względu na swoją wartość informacyjną winna się znaleźć w ręku każdego, który zamierza zwiedzić Wystawę.

KRONIKA

Kraków, 3 lipca.

Oświetlenie elektryczne Prądnika Czerwonego

Wieczorem we czwartek 28 czerwca uruchomiono instalacje elektryczne oświetlenia publicznego i urządzeń domowych w przyległej do Krakowa gminie wiejskiej Prądniku Czerwonym. — W obecności wojewody Kwaśniewskiego, starosty krakowskiego Zbrowskiego, wicepr. Ostrowskiego, dyrektora elektrowni Dubeltowicza i licznie zgromadzonych mieszkańców — **zaświeciła elektrownia miejska w Krakowie poraz pierwszy kilkadziesiąt elektrycznych lamp wysokoświecowych na ulicach i drogach Prądnika, a okna domów również zabłysły światłem elektrycznem. Równocześnie puszczono w ruch motory elektryczne w jednej z większych fabryk**, w ślad której pójdą inne fabryki i warsztaty. Pochód elektryfikacyjny krakowskiej elektrowni miejskiej w powiat krakowski powitała ludność miejscowa entuzjastycznie.

—ooo—

—ooo—

PRZEJŚCIE NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO NA EMERYTURĘ. Naczelnik urzędu skarbowego I, Jan Gajewski, przeszedł z dniem 1 bm. w stan spoczynku, po 36-letniej służbie skarbowej. P. Gajewski od powstania państwa polskiego był naczelnikiem urzędu skarbowego I. przy ul. Krowoderskiej.

PRAKTYKA WAKACYJNA STUDENTOW WYŻSZYCH UCZELNI TECHNICZNYCH. Dla racjonalnego wyszkolenia krajowego personalu technicznego okazuje się konieczność zapewnienia studentom wyższych uczelni technicznych Rzplitej Polskiej dostatecznej ilości praktyk wakacyjnych w zakładach przemysłowych tem więcej, że programy studjów naszych wyższych uczelni technicznych przewidują obowiązkowe praktyki zawodowe i odbycie ich stawiają jako warunek uzyskania dyplomu.

Ponieważ zakłady i przedsiębiorstwa państwowe są zbyt nieliczne, aby mogły cały ogrom wymagań pod tym względem zadowolić, muszą zatem zakłady przemysłowe prywatne przyjąć na siebie ten obywatelski obowiązek szkolenia rodzimego personalu technicznego przez udzielenie praktyk wakacyjnych dla studentów w większej, niż dotychczas to miało miejsce ilości.

Na skutek reskryptu min. przemysłu i handlu uprasza magistrat o poparcie powyższej akcji z uwagi, że pożądanem jest, aby zmienić dotychczasowy stosowany w większości wypadków system określania bardzo niskiej stawki wynagrodzenia za praktykę wakacyjną, gdyż wobec notorycznego złego stanu materjalnego młodzieży akademickiej tego rodzaju system pozbawia te praktyki realnego znaczenia.

O wakujących miejscach i ich liczbie należy uwiadomić Województwo bezpośrednio i to jak najwcześniej.

WYSTAWA W DOMU ARTYSTÓW. Na otwartej w piątek w Związku art. plastyków w Krakowie (pl. św. Ducha 5) VII wystawie dzieł, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy deklarantów komitetu budowy Domu artystów, urządzono zarazem salon sprzedaży eksponatów wystawowych, nabywanych przed i po losowaniu z wolnej ręki. Wystawa otwarta jest codziennie w godz. od 10 do 19. Wstęp od osoby gr. 50, dla wycieczek (od 10 osób począwszy) 25 gr. od osoby. — Deklaranci KBD mają wstęp wolny, za okazaniem legitymacji. — Wśród wystawionych prac najcelniejszych polskich artystów, z Mehofferem, Pieńkowskim i Hofmanem na czele, znajdują się także uzyskane przez komitet prace wybitnego bułgarskiego pejzażysty Taneffa, przeznaczone do rozlosowania względnie rozsprzedaży. W losowaniu, które się odbędzie 7 lipca uczestniczyć będą tym razem także i ci z pośród deklarantów, którzy wpłacili powyżej 50% kwot zdeklarowanych przez siebie na budowę Domu artystów.

Z WAWELU. Z powodu zmian w umeblowaniu i dekoracji komnat zamkowych w związku z wykończeniem całego północno-wschodniego skrzydła, zwiedzanie zamku ulegnie przerwie od 5 lipca do 2 sierpnia.

ŻYDOWSKIE PÓŁKOLONJE WAKACYJNE W KRAKOWIE. Otwarcie znanych wzorowych półkolonij wakacyjnych w Cichym Kąciku (na terenach Żydowskiej Kolonji Ogrodniczej), organizowanych poraz trzeci przez ruchliwe Towarzystwo opieki nad sierotami żydowskiemi pozazakładowemi (ul. Zielona 3), nastąpiło ubiegłej niedzieli w obecności reprezentanta gminy miasta Krakowa naczelnego lekarza miejskiego dr. Owsińskiego i przedstawicieli licznych instytucyj społecznych. — Zebranych przywitał prezes organizującego Towarzystwa dr. Jan Landau, wskazując na ważność tej placówki, doskonałe jej wyniki i życząc przeszło 400 dzieciom, korzystającym z półkolonji, jaknajlepszych wywczasów pod kierunkiem fachowych sił pedagogicznych, poczem odczytał serdeczne pisma z życzeniami, nadeszłe z zagranicy od prezesa Zach. Małopolskiego Związku towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi dr. Józefa Steinberga, oraz od prezesa krakowskiego Bne Brithu dra Leona Fischlowitza, wreszcie podziękował paniom z komitetu za ofiarną pracę. Następnie przemówił imieniem krakowskiego TOZ'u prezes tegoż dr. Eljasz Stahr, dziękując licznym ofiarodawcom, a w szczególności p. radcy Zygmuntowi Aleksandrowiczowi za poparcie, dzięki czemu TOZ mógł umieścić w półkolonji 170 dzieci żydowskich z najbiedniejszych rodzin. Imieniem dzieci podziękowała za opiekę Blanka Garnreichówna prostemi wzruszającemi słowami. Szczególnie sympatycznie uderzającym i wskazującym na zbawienną działalność powyższej półkolonji, w której oprócz sierót pozazakładowych wspomnianego wyżej Towarzystwa, uczestniczą dzieci TOZ'u, eksternatu i opieki pozaszkolnej, jest fakt stosunkowo licznego udziału dzieci ze sfer ortodoksyjnych. Społeczeństwo winno powyższą instytucję poprzeć jaknajwydatniej, aby mogła ona spełnić swe niezwykle produktywne cele.

NIESZCZEŚLIWY WYPADEK W CEGIELNI. — Onegdaj popołudniu zdarzył się w cegielni w Borku Fałęckim straszny wypadek, o którym piszemy osobno w rubryce „Z życia robotniczego“ na ostatniej stronicy dzisiejszego numeru „Naprzodu“. — Mieczysław Rakowski, 19-letni robotnik, w czasie przesuwania wózków dostał się między zderzaki i doznał potłuczenia krzyża oraz licznych kontuzyj na całem ciele. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył nieszczęśliwego i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

SAMOBÓJSTWO 83-LETNIEGO STARCA. — Wczoraj popołudniu w komórce domu przy ul. Mazowieckiej 149, powiesił się na sznurku 83-letni Andrzej Marankiewicz. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Ciało przewieziono trupiarką do Zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

NOŻEM W BOK. Wandas Franciszek, lat 18, zam. przy ul. Koletek 19, aresztowany został przez I komis. PP. za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Józefa Srokosza lat 22, którego Wandas w czasie sprzeczki na tle osobistych porachunków pchnął nożem w lewy bok, przebijając mu lewe płuco.

POŻAR PRZY UL. WIELICKIEJ. Wybuchł z niestwierdzonej przyczyny pożar w zabudowaniach Ignacego Klimka przy ul. Wielickiej 99, gdzie spalił się dach i dwie ściany stajni. Konie, które znajdowały się w stajni zdołano uratować, spaliły się tylko 4 króliki. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda powstała wynosi około 800 zł.

AMATORZY APARATU FOTOGRAFICZNEGO. Suder Bolesław, student U. J., zam. w Tarnowie, zgłosił w policji krak., że dnia 1 bm. skradziono mu w pociągu na przestrzeni Lwów—Przemyśl aparat fotograficzny, wartości 600 zł.

CHCIAŁ MIEĆ ZEGAREK NA PAMIĄTKĘ. Lipiarz Piotr, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez II komis. PP. za kradzież srebrnego zegarka, wartości 120 zł. z mieszkania dra Bielawskiego przy ul. Wolskiej 17, w czasie wykonywania robót stolarskich.

KRADZIEŻ ROWERU. Dałowski Józef, st. ogniomistrz zgłosił w policji, że skradziono mu rower, który chwilowo pozostawił na ul. Rakowickiej.

—ooo—

ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE W KRAKOWIE. Staraniem prezydjum miasta Krakowa z okazji uczczenia 153 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odbędzie się jutro we czwartek 4 bm. w sali ratuszowej uroczysta akademja o godzinie 19. Program akademji: 1) Odegranie hymnu państwowego przez muzykę wojskową; 2) zagajenie prezydenta miasta senatora inż. Rollego; 3) przemówienie posła dr. Tadeusza Dyboskiego, członka komisji sejmowej dla spraw zagranicznych; 4) odegranie hymnu państwo-

wego amerykańskiego; 5) odczytanie adresu gratulacyjnego do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. W dniu uroczystości święta amerykańskiego odbędzie się o godzinie 17 koncert orkiestr przed gmachem województwa i uniwersytetu.

ZABAWA DLA DZIECI Z OKAZJI ŚWIĘTA AMERYKAŃSKIEGO W PARKU JORDANA o GODZINIE 4 POPOŁUDNIU. W programie: 1) przemówienie; 2) śpiewy i tańce dzieci z ochronki w Ludwinowie pod kierunkiem p. F. Wędrychówny; 3) deklamacje; 4) taniec niedźwiedzia; 5) popisy pajaców. Ogólne zabawy dzieci i tańce przy dźwiękach orkiestry. Początek o godzinie 4 popołudniu. Dla dzieci z półkolonji krakowskiej i podgórskiej zostanie urządzony podwieczorek. Zabawa odbędzie się staraniem prezydjum miasta, a w szczególności wiceprezydenta Dr. Schneidra.

KURSY ROLNICZE DLA NAUCZYCIELI. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, że ministerstwo rolnictwa organizuje w czasie od 29 lipca do 25 sierpnia wakacyjne kursy społeczno-rolnicze dla nauczycieli szkół powszechnych przy szkołach rolniczych w Pszczelinie (p. Brwinów, województwo warszawskie), w Podzamczu Chęcińskiem (p. Chęciny, woj. kieleckie), w Sędziejowicach (p. Łask, woj. łódzkie), w Środzie (p. loco, wojew. poznańskie), w Dobryszycach (p. Radomsko, wojew. łódzkie), w Janowicach (p. Zamość, wojew. lubelskie), w Trzyciążu (p. Wolbrom, woj. kieleckie), w Sokołówku (p. Ciechanów, woj. warszawskie). Niezależnie od powyższych kursów odbędzie się w Szubkowie kurs ogrodniczy dla nauczycieli szkół powszechnych i w Zagrobeli (p. Tarnopol) dwumiesięczny kurs organizowany przez małopolskie Towarzystwo rolnicze we Lwowie, a subwencjonowany przez ministerstwo rolnictwa. Kandydaci na kurs płacą za wyżywienie 1 zł. dziennie, t. j. 28 złotych za cały kurs. Przy zapisie należy przesłać przekazem opłatę za pierwsze dziesięć dni. Bliższych informacyj udzielają inspektorzy szkolni i wydział kształcenia nauczycieli w kuratorjum.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę i dni następne sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie" z pp.: Piaskowską, Grolickim, Sosnowskim i Szymańskim. — Są to już ostatnie przedstawienia obecnego sezonu, który zostanie zakończony w niedzielę 7 bm.

ROSYJSKI ARTYSTYCZNY TEATR STANISŁAWSKIEGO rozpocznie kilkudniową gościnę w Krakowie w poniedziałek 8 bm. w miejskim teatrze im. Juljusza Słowackiego. Moskiewski ten teatr założony w Moskwie w roku 1898 przez Konstantego Sergiejewicza Aleksiejewa-Stanisławskiego, przy pomocy znanego pisarza Włodzimierza Niemirowicza-Danczenki, istniejący dotąd i do ostatnich czasów uszanowany nawet przez rząd sowiecki, dokonał jak wiadomo, na Wschodzie Europy tego samego przewrotu w sztuce teatralnej, jak na Zachodzie Antoine i Brahm. Oparty o niewyczerpane niemal środki finansowe miljonera moskiewskiego Morozowa, miał Stanisławski możność rozwinięcia swego ideału „sztuki zbiorowej" w teatrze w większym nawet stopniu, niż ci jego poprzednicy. Nazwisko jego zrosło się nierozerwalnie z pojęciem „gry zespołowej" w najidealniejszem znaczeniu, przy ścisłem zespoleniu sztuki aktorskiej z poetą, malarzem, plastykiem, elektrotechnikiem, muzykiem i architektem, osiągniętem żmudnemi i nieraz lata trwającemi próbami i poszukiwaniami. Kraków będzie miał pierwszy raz możność zobaczenia kilku najcelniejszych spektakli tego teatru, przyczem repertuar będzie codziennie zmieniany.

W DRODZE NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU CHÓR NAUCZYCIELI RUMUŃSKICH w liczbie 100 osób wystąpi z koncertem w poniedziałek 8 bm. w sali Starego Teatru. W programie pieśni ludowe rumuńskie.

—ooo—

SPORT

LEGJA — TRZEBINIA rozegrają zawody o mistrzostwo klasy A na boisku Legji dziś we środę o godzinie 6 wieczorem.

BUDAPESZT — KRAKÓW. Piłkarskie międzymiastowe zawody, budzące powszechną sensację w świecie sportowców, odbędą się nieodwołalnie w niedzielę 7 bm. na boisku TS Wisła. Sportowa publiczność Krakowa będzie miała niezwykłą sposobność emocjonowania się piękną grą, gdyż w reprezentacji węgierskiej figurują pierwszorzędne jednostki zespołów **zawodowych**. Oczywiście, że Węgrzy chcąc się zrehabilitować za klęskę w Poznaniu, czynią usilne starania, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko. Toteż Kraków musi zdobyć się na największy wysiłek, by godnie reprezentować barwy Krakowa. Jak nas informują, kapitan związkowy zestawił drużynę Krakowa z graczy klubów ligowych o pierwszorzędnych walorach. Związek piłki nożnej, chcąc sportowej publiczności uprzystępnić wzięcie udziału w tej niecodziennej imprezie, obniżył znacznie ceny biletów mimo wysokich kosztów, to też należy się spodziewać wielotysięcznej publiczności.

BEZPŁATNY KURS NAUKI PŁYWANIA DLA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW CHRZEŚCIJAN W WSPANIAŁYM BASENIE POLSKIEJ YMCA. Od poniedziałku 8 b. m. rozpoczyna się bezpłatny kurs nauki pływania pod kierunkiem fachowca: dla dziewcząt od lat 14 do 18 i dla chłopców od lat 12 do 18. Kurs ten nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Wstęp tylko dla nie umiejących pływać. Dokładnych informacyj udziela Dział chłopców, ul. Biskupia 18, od godziny 3 do 9 wieczorem.

—ooo—

WYSTAWA W POZNANIU JEST NAJLEPSZĄ NAUKĄ O POLSCE CAŁEJ

Z Polski

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI. — W kopalni kamienia wapiennego w Sulejowie wydarzyła się straszna katastrofa. W jednym z szybów tej kopalni obsunęły się drewniane rusztowania, przygniatając kilkunastu zatrudnionych tam robotników. Podjęta akcja ratunkowa doprowadziła po kilku godzinach do wydobycia 4-ch z pośród przysypanych robotników. Wszyscy odnieśli ciężkie rany i obrażenia ciała. W godzinę później udało się wydostać ostatniego z zagrzebanych robotników Kazimierza Bugałę, który na skutek uduszenia zmarł.

CZTERECH PRZEJECHANYCH ŻOŁNIERZY. Z Lublińca donoszą: W nocy z 30 czerwca na 1 lipca auto o nieznanym numerze jadące z Czech w kierunku Katowic przejechało na szosie 4 żołnierzy pułku piechoty stacjonowanego w Lublińcu, wracających z urlopu. Jeden żołnierz poniósł śmierć na miejscu, 2 odniosło ciężkie rany, jeden lekkie. Auto zbiegło w kierunku Tarnowskich Gór.

O DOLARÓWKACH, PREMJÓWKACH I... AGENTACH. Plagą grasującą na prowincji są nieuczciwi agenci, sprzedający dolarówki i premjówki na raty. Gdy publiczność przekonała się, iż pada ofiarą oszustwa kupując dolarówkę za 148 zł. płatną ratami mies., gdy kurs wynosi tylko 62 zł. i przestała kupować, — wykombinowały różne banki handlowe, kredytowe itp inny sposób sprzedaży, tak zw. kombinacja. Szwindel polega na tem, iż agent wmawia w kupującego, iż prócz pełnej gry na jedną akcję, uczestniczy w grze jeszcze w 25 akcjach (losach), za które nie płaci, a wygrywa 25% wygranej kwoty. W akcie sprzedaży jest napisane wprawdzie (dwudziesty piąty) 25%, lecz któż to na... prowincji zrozumie. Niedawno zdemaskowałem takiego agenta, operujące w restauracji, wśród średniej inteligencji, lecz dopiero przy pomocy adwokata. Kupujący tak byli przekonani o swej i agenta racji, że porobili ze mną zakłady. Ofiarą tych kombinacyj padają przeważnie biedni urzędnicy, nauczycielki, księża itd. Możeby tak władze wglądnęły w tą mętną stylizację i temsamem wstrzymały legalną kradzież. **Ak.**

RATUJĄC PIŁKĘ — ZGINĄŁ W FALACH WISŁY. Przedwczoraj kilku uczniów warszawskich, korzystając z dość pogodnego dnia, wybrało się za miasto i doszło aż pod wieś Kępin, pow. warszawskiego, gdzie po spożyciu przyniesionych ze sobą wiktuałów, poczęło grać w piłkę nożną. Piłka wskutek silnego kopnięcia wpadła do Wisły. Widząc to jeden z grających Józef Fiszkiel zam. przy ul. Pańska 6, rozebrał się i skoczył do wody, by pochwycić piłkę. Gdy z nią powracał i był niedaleko brzegu, silny prąd Wisły porwał go tak że począł tracić siły i tonąć. Widząc to drugi z grających dobry i odważny pływak Piotr Leszczyński, zam. ul. Dzielna 74 bez namysłu rzucił się tonącemu na ratunek, lecz napróżno walczył z prądem. Nie zdołał wyratować towarzysza i sam z trudem dobił do brzegu. Przybyli okoliczni rybacy wyciągnęli martwe zwłoki nieszczęśliwego piłkarza.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO KONTROLERA. Z Łodzi donoszą: Do jednego ze sklepów na Chojnach przybył elegancko ubrany mężczyzna i przedstawiwszy dokumenty stwierdzające, że jest kontrolerem władz skarbowych zażądał przedstawienia mu dowodów o zapłaceniu podatków. — Właściciel sklepu przedstawił „kontrolerowi" żądane dowody, co jednak go nie zadowolniło. Właściciel sklepu wiedząc, że zapłacił wszystko co należało się skarbowi państwa, zaczął podejrzewać jegomościa i dał znak pomocnikowi swemu, ażeby wezwał policję. W trakcie rozmowy przybył policjant, na widok którego przybysz zmieszał się. Wobec tego aresztowano go i doprowadzono do pobliskiego komisarjatu policji, gdzie okazało się, że jest to niejaki Henryk Kaszkiewicz, zamieszkały na Widzewie. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim sfałszowane zaświadczenia uprawniającee go do przeprowadzania kontroli w sklepach. Podczas dalszego dochodzenia władze śledcze stwierdziły, że Kaszkiewicz w ten sposób oszukał w Łodzi i w powiecie łódzkim szereg kupców, wyłudzając od nich kilkanaście tysięcy złotych. Wreszcie okazało się, że Kaszkiewicz proceder ten rozpoczął niedawno, gdyż do tego czasu odsiadywał karę więzienia za inne oszustwa natury kryminalnej.

ODKOPANE SKARBY. Przy kopaniu fundamentów na przedmieściu Rury pod Lublinem natrafiono na drewnianą beczułkę, która uległa rozbiciu. Jak się okazało, zawierała ona około 400 sztuk monet, a to większą ilość polskich srebrnych denarów krzyżowych o typie jedenastowiecznym, nadto monet niepolskich. Cały ten skarb znajduje się chwilowo w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

NADZIAŁ SIĘ NA NÓŻ RZEŹNICKI. W jatce Jana Pawlaka przy ul. Łąkowej w Łodzi pracowali: 18-letni Józef Przewojski i Feliks Pomorski, którzy wspólnie zamieszkiwali w jednym pokoiku w mieszkaniu właściciela masarni. Obaj młodzieńcy żyli ze sobą w przykładnej zgodzie. Onegdaj wszakże popołudniu, gdy byli sami w jatce, posprzeczali się z błahego powodu. W pewnej chwili Przewojski zamierzył się na Pomorskiego chcąc go uderzyć. Spodziewając się ataku, Pomorski zasłonił się lewą ręką, prawą zaś, w której trzymał długi nóż rzeźnicki, oparł się o stół. Tymczasem Przewojski pośliznąwszy się stracił równowagę i padając nadział się na nóż rzeźnicki. Skutki były straszne. Rozpruł sobie brzuch, tak, że mu wypłynęły na wierzch jelita i zalewając się krwią, runął na ziemię. Zrozpaczony Pomorski wyciągnął mu z brzucha nóż i chciał go sobie wbić w piersi. Przeszkodzili temu dwaj przechodnie, którzy przypadkowo — przez okno — dostrzegli tę straszną scenę. Do nieszczęśliwego Przewojskiego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności Pomorskiego, który w czasie dochodzenia powtarzał, iż odbierze sobie życie.

—ooo—

Z zagranicy

HOŁD ROBOTNIKÓW POLSKICH W MORAWSKIEJ OSTRAWIE PROCHOM GEN. BEMA. Z Morawskiej Ostrawy piszą nam: Wiadomość o przejeździe w dniu 29 czerwca rano pociągu wiozącego szczątki generała Bema przez Bogumin rozeszła się lotem błyskawicy wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku czesko-słowackim i Morawach. Pomimo późnej pory nocnej zebrały się na dworcu bogumińskim liczne tłumy publiczności, aby złożyć hołd powracającym na łono ojczyzny, szczątkom Generała-bohatera. — Z kilkuminutowem opóźnieniem, około godz. 1 zajeżdża pociąg na stację. Przed wagonem, na którym widnieją dwa duże orły białe, ozdobionym girlandami i chorągiewkami, zaciąga wartę dwóch żołnierzy z eskorty czeskosłowackiej; stają w szeregach harcerze polscy z Mor. Ostrawy ze sztandarem, umundurowani członkowie Stow. robotniczego „Siła" oraz delegacje 16-tu towarzystw i instytucyj polskich ze Śląska i Moraw, jak Macierzy Szkolnej, Sokoła, Straży pożarnej, Polskiego Związku Szkolnego, Związku Śląskich Katolików, Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej, Pol. Stronnictwa Ludowego, Stow. „Praca", Klubu czeskosłowackiego z Mor. Ostrawy itd. Po złożeniu dwóch wieńców, ofiarowanych przez tutejsze społeczeństwo polskie, zabiera głos konsul Rzplitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie p. dr. K. Ripa. W przemowie swej podaje charakterystykę Generała, jego koleje życia i wielkie zasługi dla Narodu polskiego, przyczem zaznacza, że ten Generał-bohater należy do pierwszych bojowników w walkach o odzyskanie Niepodległości Polski, co też uznał Naród sprowadzając obecnie Jego szczątki na ziemię ojczystą, którą tak za życia ukochał i za którą w różnych krajach walczył. — Po kolei składają hołd pamięci Generała wszyscy delegaci reprezentowanych stowarzyszeń. Za te wszystkie wyrazy hołdu składa w krótkich żołnierskich słowach serdeczne podziękowanie attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Pradze p. ppłk. Bigo, który od granicy czeskosłowacko-węgierskiej, eskortował zwłoki. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni okolicznościowej przez chór Macierzy Szkolnej w Boguminie oraz „Boże coś Polskę" przez wszystkich obecnych. — Straż honorowa z 36 harcerzy polskich pozostała aż do godz. 5 rano, chwili odejścia pociągu w stronę granicy polskiej. Delegacja konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie eskortowała zwłoki do Dziedzic.

Podniosła ta uroczystość była olbrzymią manifestacją ludności polskiej Moraw i Śląska czeskiego na cześć Polski i Jej wielkiego Bohatera.

DOŻYWOTNIA PENSJA DLA ŚPIEWAKÓW ROSYJSKICH. Wybitni śpiewacy rosyjscy pani Nejdanowa i Sobinow opuszczają operę moskiewską. Każdy z tych artystów otrzyma dożywotnią pensję miesięczną w wysokości 500 rb. Pozatem jako odznaczeni tytułem „artystów narodowych republiki, artyści ci są zwolnieni od podatków i korzystają z prawa chroniącego ich przed usunięciem z mieszkania.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

TELEGRAMY

ZWŁOKI GEN. BEMA

Tarnów, 2 lipca (PAT). Wczoraj nastąpiło tu komisyjne otwarcie trumny ze szczątkami gen. Bema, dla umożliwienia dokonania pomiarów antropometrycznych. Na zaproszenie komitetu ścisłego przybył w tym celu do Tarnowa prof. UJ dr. Tylko-Hryncewicz, znakomity uczony antropolog, a dla sporządzenia odlewu gipsowego czaszki przyjechał art.-rzeźbiarz prof. Stan. Popławski. Po otwarciu trumny przez komisję wyznaczoną z ramienia starostwa prof. Talko-Hryncewicz dokonał pomiarów czaszki i dłuższych kości, natomiast sporządzenie odlewu gipsowego okazało się niemożliwe wobec kruchości czaszki. Po tych badaniach trumnę zalutowano z powrotem, a z całego przebiegu sporządzono urzędowy protokół.

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 2 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w czwartek. Na porządku dziennym szereg spraw natury gospodarczej.

POGRZEB POSŁA MACIESZY

Warszawa, 2 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Pogrzeb posła pułkownika Macieszy odbędzie się w środę popołudniu z generalnego inspektoratu sił zbrojnych.

DZIENNIKARZE AUSTRJACCY W WARSZAWIE

Warszawa, 2 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj zwiedzała Warszawę wycieczka dziennikarzy austrjackich. Podejmował ją śniadaniem Związek syndykatów dziennikarzy polskich. Na śniadaniu tem byli m. inn. charge d'affaires austrjacki p. Alfred Czwinner, naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Leon Chrzanowski i inni przedstawiciele MSZ.

Wiceprezes Związku syndykatów dziennikarzy polskich p. red. Grostern powitał dziennikarzy austrjackich podkreślając znaczenie współpracy zawodowej dziennikarzy różnych państw dla wzajemnego poznania się i ugruntowania atmosfery pokojowej współpracy w Europie. Redaktor Mültz z Wiednia w serdecznem przemówieniu podziękował za gościnność i podkreślił, że to co dziennikarze austrjaccy widzieli w Polsce przechodzi ich najśmielsze oczekiwania. O godz. 12 w nocy wycieczka wyjechała do Wilna.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ

Poznań, 2 lipca (PAT). Dziś przedpołudniem przybyła do Poznania celem zwiedzenia PWK wycieczka parlamentarzystów polskich, w której bierze udział 110 posłów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Daszyńskiego. W westibulu reprezentacyjnym PWK powitał wycieczkę naczelny dyrektor wystawy dr. Wachowiak, na co w imieniu parlamentarzystów odpowiedział marszałek Daszyński, dziękując za przyjęcie i wyrażając, że w sprawach gospodarczych zawsze można liczyć na poparcie Sejmu i Senatu. Po powitaniu uczestnicy wycieczki rozpoczęli szczegółowe zwiedzanie wystawy, zaczynając od terenów przemysłowych.

ZWIĄZEK WETERYNARZY

Poznań, 2 lipca (PAT). Zjazd lekarzy weterynarji uchwalił dziś po długiej i ożywionej dyskusji połączyć wszystkie dotychczasowe związki lekarzy weterynaryjnych w jedno ogólno-polskie zrzeszenie lekarzy weterynaryjnych Rzplitej Polskiej.

ZJAZD NAUKOWO-ROLNICZY

Poznań, 2 lipca (PAT). Dziś rano rozpoczęły się w uniwersytecie poznańskim obrady III zjazdu naukowo-rolniczego. W zjeździe bierze udział minister reform rolnych dr. Staniewicz z gronem prezesów okręgowych urzędów ziemskich oraz wyższych urzędników ministerstwa. Pozatem w zjeździe bierze udział około 150 osób ze wszystkich stron Polski, w tem szereg wybitnych przedstawiciel polskiej nauki rolniczej.

KOMUNIKACJA POLSKO-LITEWSKA

Berlin, 2 lipca. (Tel. pryw.). Komisja komunikacyjno-tranzytowa Ligi narodów wysłała swojego czasu podkomisję złożoną z 3 delegatów dla przeprowadzenia badań na gruncie na Litwie. W dniu wczorajszym delegaci rozpatrywali kwestje polsko-litewskich stosunków komunikacyjnych. Drugie posiedzenie podkomisji odbędzie się w najbliższym czasie w Genewie, poczem komisja komunikacyjno-tranzytowa przedłoży cały materjał wraz ze swojemi wnioskami Lidze narodów.

MŁODE NIEMCY ZA ZGODĄ Z POLSKĄ

Berlin, 2 lipca (PAT). We Frankfurcie odbył się zjazd młodzieży demokratycznej, który uchwalił między innemi rezolucję podkreślającą konieczność porozumienia i utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich między Niemcami a Polską.

P. DEWEY W MOSKWIE

Moskwa, 2 lipca (PAT). We wtorek 2 bm. przybył z Charkowa do Moskwy doradca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey. Na dworcu oczekiwał p. Deweya poseł polski w Moskwie Patek w towarzystwie pierwszego sekretarza p. Zaniewskiego. Tegoż dnia pociągiem pospiesznym z Warszawy przyjechała do Moskwy pani Dewey. Państwo Dewey zamieszkali w poselstwie polskiem.

SOWIECKI KODEKS PRACY

Moskwa, 2 lipca (PAT). Rząd republiki sowieckiej zatwierdził projekt ustawy, w sprawie obowiązków służbowych i dyscypliny pracy. Projekt przewiduje różne **kary** i ma na celu **podniesienie wydajności pracy robotników fabrycznych.**

PODROŻENIE BILETÓW KOLEJOWYCH W ROSJI

Moskwa, 2 lipca (PAT). Z dniem 1 lipca br. podniesioną została osobowa taryfa kolejowa na kolejach sowieckich. Wprowadzono nowe stawki taryfowe, oraz podwyższono opłatę za miejscówki i pościel.

SKAZANIE SZPIEGA

Praga, 2 lipca (PAT). Kapitan Valout, któremu dowiedziono uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec został skazany na 19 lat więzienia.

ZGON WICEKANCLERZA AUSTRJACKIEGO

Wiedeń, 2 lipca (PAT). Dziś rano zmarł tu w 76 r. życia wicekanclerz poseł **Jodok Fink**, wybitny przywódca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

ŻĄDANIA ROLNIKÓW AUSTRJACKICH

Wiedeń, 2 lipca (PAT). Rolnicy austrjaccy wdrożyli akcję celem uzyskania pomocy państwowej dla rolnictwa dotkniętego spadkiem cen zboża. — Plan zaprowadzenia cła zbożowego lub też państwowego monopolu zbożowego został zaniechany. Rolnicy austrjaccy domagają się obecnie od państwa subwencji w wysokości 5 szylingów od cetnara metr. zboża. Wynosiłoby to rocznie 50 miljonów szylingów. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania między rządem a przedstawicielami rolnictwa austrjackiego.

FILMY MÓWIĄCE

Wiedeń, 2 lipca (PAT). W wiedeńskiej Uranji odbyła się próba z nowym aparatem do sporządzania filmów akustycznych zwanym selenofonem. Próby wydały, jak donoszą dzienniki, wyniki bardzo dodatnie.

CHOROBA PRIBICZEWICZA

Wiedeń, 2 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że stan zdrowia internowanego w Serbji posła Svetozara Pribiczewicza, który przed kilku tygodniami zachorował na zapalenie ślepej kiszki, pogorszył się bardzo.

CZERWONY KRZYŻ

Genewa, 2 lipca (PAT). Wczoraj odbyło się tu otwarcie międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża, która ma się zająć rewizją konwencji z roku 1906 o losie chorych i rannych na polu bitwy, oraz opracowaniem kodeksu jeńców wojennych. Rząd polski reprezentował pułkownik dr. Pracki, oraz podpułkownik Babecki.

SZARAŃCZA

Paryż, 2 lipca (PAT). „Petit Parisien" donosi z Ajaccio, że szarańcza nawiedziła południową równinę Korsyki, niszcząc w sposób katastrofalny gaje oliwne, zasiewy i ogrody.

MACDONALD A CZAS PRACY W GÓRNICTWIE

Londyn, 2 lipca (PAT). Premjer przyjął deputacje właścicieli kopalń węglowych w celu omówienia z nimi sprawy poprawek do ustawy o 8-godz. dniu pracy, oraz innych propozycyj przedstawicieli górników. Jak się dowiaduje Reuter, właściciele kopalń są stanowczo przeciwni redukcji 8-godzinnego dnia pracy, która ich zdaniem byłaby dla przemysłu katastrofą.

OTWARCIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Londyn, 2 lipca (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu brytyjskiego **mową tronową** odczytaną przez **lorda kanclerza Sankeya**. Mowa zaznacza między innemi, że stosunki z mocarstwami zagranicznemi są w dalszym ciągu przyjazne. Niezależni rzeczoznawcy finansowi przedstawili jednomyślny raport w sprawie całkowitego, ostatecznego uregulowania problematu odszkodowań, który jest obecnie badany przygotowawczo w związku z konferencją przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w tej sprawie mocarstw. Uregulowanie tego problematu pozwoli mocarstwom okupacyjnym na dalsze przeprowadzenie ewakuacji Nadrenji. Z ambasadorem amerykańskim rozpoczęto rozmowę w sprawie rozbrojenia na morzu. Rząd zastrzega sobie przedstawienie w odpowiednim czasie do decyzji prawnej międzynarodowych sporów, w których zainteresowane strony nie są zgodne w poglądach na wzajemne sprawy. Rząd studjuje w tej chwili warunki podjęcia dyplomatycznych stosunków z Sowietami. W zakończeniu mowa przewiduje zarządzenie mające na celu rozwiązanie problematu bezrobocia oraz obejmujące poprawę środków transportu, rozwój różnych dziedzin przemysłu słabo prosperujących, poprawę rolnictwa, rozwój rybołówstwa. Rząd przewiduje również organizację przemysłu węglowego oraz uregulowanie sprawy własności minerałów, wreszcie zamierza zbadać funkcjonowanie ustawy wyborczej.

URATOWANIE SAMOLOTU PRZEZ SAMOLOT

Londyn, 2 lipca (PAT). Ambasador hiszpański markiz Merry del Val złożył na ręce sekretarza spraw zagranicznych Artura Hendersona podziękowania za pomoc, którą brytyjski transportowiec lotniczy „Eagle" udzielił lotnikom hiszpańskim „Numancji". Okazuje się, że samolot angielski, który wystartował z pokładu „Eagle" do widniejącego na horyzoncie hydroplanu hiszpańskiego, krążył nad „Numancją" w ciągu prawie pięciu godzin, usiłując opuścić się najniżej, aby w utrudnionem przez mgłę polu widzenia stwierdzić, czy na „Numancji" są ludzie. Samolot, którego zapas benzyny wyczerpywał się, po zasygnalizowaniu swego powrotu odleciał do „Eagle". Wkrótce potem do miejsca, w którem znajdowała się „Numancja", przybył transportowiec i zabrał aparat hiszpański na pokład.

MARYNARKA CHIŃSKA W SZKOLE ANGIELSKIEJ

Londyn, 2 lipca (PAT). Między rządem brytyjskim i chińskim zawarto porozumienie, na podstawie którego kadeci marynarki chińskiej będą odbywali ćwiczenia w marynarce brytyjskiej. — W związku z tą wiadomością dzienniki podają, że rząd chiński opracował program reorganizacji swej marynarki, najbardziej zbliżonej do organizacji brytyjskiej i że zamierza powierzyć stoczniom angielskim budowę statków wojennych. Obecny główny dowódca floty chińskiej admirał Czen odbywał również służbę w marynarce brytyjskiej.

ROZMAITOŚCI

PROCES FAŁSZERZY ROSYJSKICH. Przed sądem w Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces przeciw fałszerzom dokumentów politycznych b. rzeczywistemu radcy stanu Włodzimierzowi Orłowi i agentowi politycznemu b. oficerowi armji carskiej Michajłowicz - Pawłonowskiemu, aresztowanym w lutym na skutek doniesienia korespondenta amerykańskiego Knickebeckera, któremu Pawłonowski zaoferował dwa falsyfikaty sfirowanych dokumentów sowieckich, mających skompromitować senatorów amerykańskich Boraha i Norrisa, jako tych, którzy za cenę 100 tysięcy dolarów, otrzymanych od rządu sowieckiego mieli się zobowiązać do przeforsowania uznania sowietów przez Amerykę. Proces ten wzbudza w szerokich kołach politycznych Berlina niebywałe zainteresowanie, objawiające się obecnością przedstawicieli ministerstwa Reichswehry, ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydjum policji na rozprawie. Obecny jest również przedstawiciel ambasady sowieckiej w Berlinie. Oskarżeni tłumaczą się, że motywami ich działalności fałszerskiej nie była chęć zysku, lecz wyłącznie tylko nienawiść do bolszewizmu, dla którego zwalczania wszystkie środki — zdaniem ich — powinny być dozwolone. Nienawiść do rządu bolszewickiego miała skłonić ich również do podrabiania dokumentów, kompromitujących senatorów amerykańskich.

Obrona przed zatruciami zepsutem mięsem

Doszło do naszej wiadomości, że czynniki miarodajne noszą się z zamiarem zniesienia w najbliższym czasie badania mięsa prowincjonalnego, wprowadzanego do Krakowa. Zarządzenie to, o ileby miało wejść w życie, zagroziłoby zdrowiu i życiu przedewszystkiem najbiedniejszych sfer, ludzi ciężko pracujących, a poszukujących taniego mięsa prowincjonalnego. Mięso wprowadzane z bliższych i dalszych okolic Krakowa, a nie podlegające w Krakowie powtórnemu badaniu pochodzić może ze zwierząt chorych, bądź padłych, przywiezione w stanie zepsucia, rozkładu i stać się może rozsadnikiem różnych niebezpiecznych chorób. Tego rodzaju wypadki zdarzały się dość często w Krakowie przed wprowadzeniem obowiązującego badania mięsa przed kilku laty.

Sprawę tę podnosimy teraz dlatego, ponieważ gazety w ostatnich czasach przyniosły wiadomość o zatruciu mięsem ze zwierząt chorych i nieświeżem około 180 żołnierzy w Toruniu, oraz około 100 ludzi w Ozorkowie, pod Łodzią.

Jeżeli zważymy, że tuż pod Krakowem znajduje się osiedle, z którego dzień w dzień kilkudziesięciu rzeźników przywozi mięso dla Krakowa, że z całego szeregu miejscowości, a nawet z dawnego Królestwa Polskiego przywozi się mięso, gdzie handel mięsem nie leży w rękach fachowców, niebezpieczeństwo przywiezienia do Krakowa mięsa zdrowiu szkodliwego staje się tem groźniejsze, a zwłaszcza, jeżeli się uwzględni i tę okoliczność, że dowóz mięsa prowincjonalnego wynosi niemal 30 procent całej konsumcji w Krakowie.

Dzisiaj przy przymusowem badaniu mięsa wprowadzonego organa bezpieczeństwa konfiskują znaczne ilości mięsa chorobowo zmienionego lub pod względem odżywczym mało wartościowego. Można sobie zatem żywo wyobrazić, jakie zapanują pod tym względem stosunki, kiedy i ta przymusowa kontrola zostanie usunięta i jak zagrożone będzie zdrowie tych najbiedniejszych kupujących w nieświadomości mięso, podejrzane pod względem zdrowotnym i odżywczym.

Z SALI SĄDOWEJ

UWODZICIEL - MORDERCA SKAZANY NA ŚMIERĆ

W dniach od 13 do 20 czerwca toczyła się w sądzie okręgowym **w Wadowicach** przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Walczykowi Stanisławowi z Brzeszcz i wspólnikom, o dokonanie morderstwa na osobie Mikołajczykównej Zofji i jej nieślubnem dziecku, którego ojcem był wspomniany Walczyk. Zbrodni dokonano w dniu 27 maja 1928 roku między godziną 8 a 9 wieczorem pod mostem kolejowym, — a następnie zamordowaną wraz z dzieckiem rzucono do Wisły, zwłoki wyrzucone zostały po czternastu dniach. Zauważyli je pracujący w polu koło Wisły mieszkańcy, zawiadomiwszy posterunek policji państwowej w Brzeszczach. Według pisanych listów przez Walczyka do ś. p. zamordowanej Mikołajczykównej, która chciał się widzieć z nią i z dzieckiem, po wyjściu z domu wieczorem w dniu 27 maja, więcej nie wróciła, na tej podstawie aresztowano Walczyka, w dalszym ciągu aresztowano Walczyka Władysława, Wawrę Władysława, Korczyka, Szałasnego, córkę Szałasnego i Wawrę J. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła zamordowanie, a następnie wrzucenie do wody. Według zeznań świadków i wyniku śledztwa, które trwało rok, na rozprawie głównej przed przysięgłymi zapadł wyrok w dniu 20 czerwca, skazujący Walczyka Stanisława na karę śmierci przez powieszenie, reszta została uwolniona. Oskarżony wniósł zażalenie nieważności przeciw wyrokowi.

Z życia robotniczego

TOLEROWANE BEZPRAWIE

Znane są z opisów w poprzednich artykułach „Naprzodu" stosunki panujące w cegielniach podkrakowskich. Czytelnicy nie chcą wierzyć, by mogły być prawdziwe podobne stosunki. Ostatni wypadek ilustruje dosadnie jak wyglądają te stosunki i jak wygląda ochronne ustawodawstwo pracy. W poniedziałek 1 bm. donieśli robotnicy, że zarząd cegielni Lewkowicza w Łagiewnikach przyjął większą ilość małoletnich chłopców i dziewcząt ,by zastąpić strajkujących robotników. We wtorek rano udał się na miejsce sekretarz Związku tow. Sawicki, by sprawdzić czy doniesienie odpowiada prawdzie. Gdy przybył na miejsce zastał gromadę **dzieci** prawie, nie robotników, zebranych koło przewróconego żelaznego wysokiego wózka, z pod którego wyciągnięto przygniecionego chłopca z pokaleczoną głową i nogami. Takiego stanu pracy pilnował posterunkowy z Borku. Praca młodocianych w cegielniach jest zabroniona. Rozporządzenie Min. Pracy i opieki społ. z 29 lipca 1925 r. wyraźnie mówi o tem w załączniku p. 3.

Wyzysk fabrykantów niema granic, gdy nie można dość wyzyskać robotników dorosłych, bierze się od pracy niedozwolonej małoletnich i nie tylko pod bokiem ale pod okiem władzy uprawia się ten wyzysk oparty na bezprawiu.

Inspektor pracy interwenjował kilka razy już poprzednio na żądanie Związku i na tej interwencji się skończyło. Wpływy pp. fabrykantów są widocznie silniejsze niż prawo robotników. Robotnicy muszą tworzyć własną siłę, by bronić swoich praw.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we środę 3 lipca o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p., w sprawie akcji cennikowej.

FILMY WIEDEŃSKIE. Oddziały TUR i inne organizacje robotnicze, które zamierzają wyświetlać filmy z gospodarki socjalistycznego Wiednia, zechcą **jak najszybciej** porozumieć się z oddziałem TUR w Tarnowie, ul. Goldhammera 83. Program dwugodzinny, łączna długość filmów 4800 metrów, tytuły: „Co zrobiła dla Wiednia socjalistyczna Rada miejska", „Kuma troska" i „Od miasta cesarskiego do miasta ludowego". W zgłoszeniach należy podawać terminy, w jakich zamierza się wyświetlać filmy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Włamanie" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Włamanie" (przedst. popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Bagatela: „Rycerz miłości" (Greta Garbo).
Corso: „Zemsta Hiszpana".
Dom żołnierza: „Tajemnica zaułków Londynu".
Nowości: „Chcę śnić o tobie" (Collen Moore)
Promień: „Człowiek z biczem".
Sztuka: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Uciecha: „W wirze wielkomiejskim" (Lon Chaney).
Wanda: „Syn prerji".
Warszawa: „Szlakiem złota".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 3 lipca

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Niedzielne spacery-wycieczki w okolice Krakowa" — wygłosi p. St. Leszczycki. 17.50: Komunikat konkursowy Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Polskie osadnictwo w Brazylji" — wygłosi prof. O. Bujwid. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: Rewja z „Morskiego Oka" w Warszawie.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokracje	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.